Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 7-GO SIERPNIA 1931 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 214

Student zastrzelił artystkę w teatrze

Krwawy dramat miłosny w garderobie teatru „Ananas" w Warszawie.-Strzały spowodowały popłoch na widowni.

P. Korczyńska walczy ze śmiercią.--Sprawca aresztowany.

Warszawa, 6 sierpnia

Dziś wieczorem do garderoby teatru „Ananas" przy ul. Marszałkowskiej wdarł się przemocą Zacharjasz Drożyński lat 27, student prawa, domagając się od biletera wprowadzenia go do garderoby tancerki 20-letniej Jadwigi Korczyńskiej.

Tancerka w tej właśnie chwili schodziła ze sceny. Drożyński zwrócił się do niej z prośbą, aby użyczyła mu kilka chwil rozmowy. Gdy tancerka odmówiła Drożyński błyskawicznym ruchem WYCIĄGNĄŁ Z KIESZENI REWOLWER I ODDAŁ DO NIEJ 2 STRZAŁY.

Kule przeszły na wylot przez klatkę piersiową. Zabójca usiłował pozbawić się życia i postrzelił się w ramię.

Strzały zaalarmowały służbę oraz artystów. Na widowni powstał popłoch Przedstawienie na krótką chwilę przerwano. Tymczasem przybyły dwie karetki pogotowia, których lekarze zajęli się rannymi, poczem odwieziono ich do szpitala Dzieciątka Jezus.

KORCZYŃSKA WALCZY ZE ŚMIERCIĄ.

Dochodzenie doraźne ustaliło, że Drożyński był od czterech lat narzeczonym Korczyńskiej, a nawet w najbliższych tygodniach miał się odbyć ich ślub. W ostatnich jednak czasach

STUDENT MALTRETOWAŁ TANCERKĘ

i domagał się od niej pieniędzy. Prześladowania te tak dokuczyły Korczyńskiej, że zerwała z nim.

W ostatnich dniach tancerka przychodziła do teatru i wracała do domu pod stałą opieką kolegów a na listy Drożyńskiego, zupełnie nie odpowiadała.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, Drożyńskiego po opatrunku w szpitalu ze względu na dobry stan jego zdrowia przewieziono do aresztu przy urzędzie śledczym.

Chwilowy spadek funta

wywołany został wznowieniem wypłat przez banki niemieckie. -- Optymistyczny komunikat Banku Rzeszy.

Przed plebiscytem w Prusach.

Londyn, 6 sierpnia.

Po uzyskaniu przez Bank Angielski olbrzymiego kredytu we Francji i Ameryce na podwstrzymanie funta powszechnie sądzono w kołach giełdowych, że stałość waluty angielskiej jest niezachwiana. Przez kilka dni zebrania giełdy londyńskiej odbywały się pod znakiem coraz większego uspokojenia.

Tymczasem w dniu wczorajszym ujawniło się na giełdzie nowe zaniepokojenie i nerwowość, gdyż funt począł wykazywać nowe wahania. W stosunku do franka francuskiego funt spadł do 123,40 popołudniu kurs ten lekko się poprawił, pozostając mimo to poniżej normalnej granicy.

Świat finansowy rozmaicie tłumaczy sobie to zachwianie waluty angielskiej. Niektórzy twierdzą że właśnie uzyskanie pożyczki stało się przyczyną nieufności do funta i sytuacji finansowej Anglji.

Londyn, 6 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W miarodajnych kołach City tłumaczą wczorajszy nieoczekiwany spadek funta częściowo faktem ponownego otwarcia banków niemieckich, które w dalszym ciągu wyzbywają się nagromadzonych w Niemczech funtów szterlingów, ulegając szerzonym nieodpowiedzialnym pogłoskom o trwającem rzekomo nieporozumieniu pomiędzy Londynem a Paryżem, po części zaś niekorzystnym, jak dotychczas, obrotem rokowań, rozpoczętych onegdaj w Londynie w sprawie Stilhaltekonsorcjum.

Z ramienia banków niemieckich rokowania prowadzi Schliper z Deutsche Discontobank. Trudności stawiają amerykanie co do terminu przedłużenia kredytu, a także co do wysokości nowego oprocentowania. Powstała również kwestja, czy mają być przedłużone tylko kredyty w obcej walucie, czy też i w markach.

Delegaci szwajcarscy żądają prawa wycofania kredytów w markach, powołując się na precedens austrjackiego Zakładu Kredytowego, skąd kredyty w walucie austrjackiej zostały wycofane, a tylko kredyty w walucie obcej były przedłużone.

Szwajcarzy pragną dalej ograniczyć Stilhaltekoncorcium jedynie do kredytów, udzielonych bankom, z zachowaniem wolnej ręki w wycofywaniu innych kredytów, zwłaszcza Revolving Credits, które pragną wycofać również amerykanie.

Przedewszystkiem jednak nad obradami Stilhaltenkonsorcium zawisła niepewność niedzielnego referendum w Prusach, którego wynik oczekiwany jest w City londyńskiej z największym niepokojem.

Berlin, 6 sierpnia.

Bank Rzeszy komunikuje: Pierwszy dzień normalnych wypłat bankowych miał przebieg zupełnie pomyślny. We wszystkich bankach i kasach pożyczkowo - oszczędnościowych wypłaty nie przewyższały wpłat.

Wycofywanie wkładów całkowicie ustało. W kasach Banku Rzeszy w Berlinie wpłyy cerrBZkzpłtnBowkCBZtty linie wpływy czterokrotnie przewyższały wypłaty. Niektóre instytucje kredytowo - pożyczkowe komunikują, że wypowiedzenia wkładów, które w swoim czasie nastąpiły zostały cofnięte.

Berlin, 6 sierpnia.

Urzędowo komunikują: Ponieważ pierwszy dzień nieograniczonego obrotu pieniężnego minął zupełnie spokojnie oczekiwać należy, że w najbliższym czasie zostaną cofnięte dalsze ograniczenia dotyczące wypłat i t. zw. świąt bankowych.

Za rozwiązaniem sejmu pruskiego

opowie się tylko 10 milj. wyborców.

Berlin, 6 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W miarę zbliżania się plebiscytu w sprawie rozwiązanie sejmu pruskiego niemieckie koła polityzcne poświęcają mu coraz więcej uwagi.

W pruskich kołach rządowych liczą się z tem, iż za rozwiązaniem sejmu pruskiego opowie się tylko 10 miljonów głosów. Zaznacza się jednak równocześnie, że w grę mogą wejść pewne imponderabilja, których następstw nie da się obecnie przewidzieć.

Berlin, 6 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraniczna).

Partje, które opowiedziały się za plebiscytem w sprawie rozwiązania sejmu pruskiego, rozporządzały we wrześniowych wyborach zeszłorocznych do Reichstagu ogólną liczbę 13.6 miljonów głosów.

Dla przeprowadzenia plebiscytu z pomyślnym wynikiem, trzeba **ażeby przynajmniej połowa uprawnionych do głosowania opowiedziała się za rozwiązaniem sejmu pruskiego.**

W dn. 14 czerwca 1930 r. ilość osób, uprawnionych do głosowania w Prusach wynosiła 26.4 miljonów. Według przybliżonych danych urzędowych, liczba ta w dn. 9 bm. wzrośnie o 450—500.000 głosów. Do sukcesu plebiscytu potrzebnych będzie przynajmniej 13.5 miljonów głosów.

Wynik plebiscytu zależy zatem od tego, czy wszyscy zwolennicy partyj problebiscytowych wezmą udział w głosowaniu i czy stronnictwa te wzrosły od czasu wyborów do Reichstagu.

Berlin, 6 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W odpowiedzi kanclerzowi Brueningowi, który we wczorajszem przemówieniu przez radjo oświadczył, **że nikt nie zobaczy go przed urnami wyborczemi podczas plebiscytu za rozwiązaniem sejmu pruskiego,** ukazała się dzisiaj odezwa, podpisana m. in. przez Hugenberga, Mackenzena, Schachta, Seldtego, Duesterberga i hr. Kackreutha, nawołująca do wzięcia udziału w plebiscycie.

Odezwa podkreśla, że zadaniem chwili obecnej jest nietuszowanie sprzeczności partyjno - politycznych, lecz ujawnienie prawdziwej opinji narodu.

Nowa pragmatyka

urzędników państwowych

Warszawa, 6 sierpnia.

W ciągu sierpnia ogłoszona zostanie pragmatyka służbowa i nowa skala wynagrodzeń pracowników państwowych.

Płace będą się wahać od 80 do 1500 zł. miesięcznie. Ogółem wydatki administracyjne będą zmniejszone o 7 procent.

Hitlerowcy profanują cmentarze

Kłajpeda, 6 sierpnia.

Na cmentarzu żydowskim w Kłajpedzie nieznani sprawcy zdemolowali 26 nagrobków. W mieście panuje przekonanie, że sprawcami są zwolennicy Hitlera

Sowiety zamawiają sterowce

w fabrykach niemieckich.

Berlin, 6 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Rząd sowiecki zamówił według doniesień prasy w zakładach budowy Zeppelinów w Friedrichshafen 2 sterowce systemu Zeppelina.

Zamówienia na życzenie sowietów wykonane mają być w przyspieszonem tempie. Pozatem zakłady przystąpiły już do budowy nowego sterowca do podróży dalekobieżnych L. Z. 129. Posiadać ma on długości 228 m., średnicę 41 mtr., pojemność 2000 m. sześć. i pomieszczenia dla 50 pasażerów. Sterowiec ten wypełniony ma być już nie wodorem, lecz niepalnym helem.

Dziś pogrzeb min. Czerwińskiego.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się z honorami wojskowemi.

Warszawa, 6 sierpnia.

Pogrzeb ś. p. min. Sławomira Czerwińskiego, jak już donosiliśmy, odbędzie się dziś w piątek o godz. 10 rano. Kondukt pogrzebowy wyruszy z kościoła św. Krzyża. W kościele zajmą miejsca przedstawiciele władz, a więc rząd, marszałkowie sejmu i senatu, korpus dyplomatyczny, podsekretarze stanu i rektorzy wyższych uczelni.

W pogrzebie weźmie również udział Prezydent, który specjalnie przybywa do Warszawy. Po nabożeństwie które celebrować będzie ks. kardynał Kakowski, kondukt pogrzebowy wyruszy na Powązki.

Pogrzeb ś. p. Czerwińskiego odbędzie się z honorami wojskowemi. Na czele pochodu żałobnego postępować będzie **oddział wojska z orkiesrą, a dalej delegacje ze sztandarami i wieńcami.**

Za trumną postępować będzie najbliższa rodzina, następnie premjer, marszałkowie sejmu i senatu, ministrowie, korpus dyplomatyczny itd. Na cmentarzu przemawiać będzie wiceminister ks. Żongołłowicz, prezes Sławek w imieniu BBWR, którego Czerwiński był członkiem, oraz przedstawiciele świata naukowego.

Warszawa, 6 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Do prezydjum rady ministrów w dalszym ciągu napływają liczne depesze z wyrazami kondolencyj z powodu zgonu ś. p. ministra Czerwińskiego.

Między innemi nadeszły depesze od rektora uniwersytetu warszawskiego, od T-wa matematycznego, od p. Kazimierza Bartla, od rektora wyższej szkoły handlowej, od prezesa rady naczelnej staroobrzędowców, od związku rabinów Rzeczypospolitej Polskiej, od p. prezesa Rady m. Warszawy Jaworowskiego, od naczelnika komitetu akademickiego i t. d.

Mowa gen. Sosnkowskiego

budzi żywe zainteresowanie

Warszawa, 6 sierpnia.

Na liście mówców akademji, która się odbędzie w Tarnowie w czasie zjazdu legjonistów widnieje nazwisko gen. Sosnkowskiego.

W pewnych kołach wyciąga się z tego różne domysły i wnioski. To pierwsze od wypadków majowych publiczne wystąpienie gen. Sosnkowskiego traktowane jest przez koła te jako zapowiedź powrotu jego na arenę życia politycznego.

Zapowiedziane przemówienie gen. Sosnkowskiego jest żywo komentowane i budzi duże zainteresowanie.

Fantastyczne plotki niemieckie

o zjeździe legjonistów, którego jeszcze nie było...

Warszawa, 6 sierpnia.

Dzisiejszy „Lokal Anzeiger" i „Der Tag" zamieściły fantastyczną wiadomość, że w Kartuzach na Pomorzu miał się rzekomo odbyć ostatni zjazd legjonistów, na którym między innemi przemawiał gen. Rydz Śmigły. Niemieckie pisma nacjonalistyczne wkładają w usta gen. Śmigłego między innemi taki zwrot:

— Niebawem pomaszerujemy przeciwko odwiecznemu wrogowi, — Niemcom, i zdecydowanie wybijemy im zęby. Pierwszym etapem tego marszu będzie zajęcie Gdańska. Gdy Gdańsk i Prusy Wschodnie powrócą do polskiej macierzy, wówczas Niemcy zechcą gadać o Locarnie wschodu.

Poselstwo Rzplitej w Berlinie natychmiast zdementowało tę wiadomość jako zupełnie zmyśloną. O co jednak chodziło autorom tej „sensacji?" O to, by czytelnik niemiecki dowiedział się, **że generał polski wygłasza w chwili obecnej na Pomorzu bojowe przemówienie zwrócone przeciwko Rzeszy niemieckiej i pokojowi jej mieszkańców.**

Czy w Kartuzach odbył się zjazd legjonistów? Czy przemawiał na nim Rydz Śmigły? Nie! Wszystko od początku do końca jest kłamstwem obliczonem na naiwność wyborców, bowiem należy pamiętać, że w nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Prusach plebiscyt, za pomocą którego nacjonaliści pragną doprowadzić do rozwiązania sejmu pruskiego i obalenia obecnego rządu pruskiego.

B. major Kubala w cywilu.

— Jestem bezrobotnym aptekarzem.

Warszawa, 6 sierpnia.

Warszawski „Dobry Wieczór" donosi:

W wydziale odwoławczym sądu okręgowego przesłuchiwano w charakterze świadka **byłego majora p. Kazimierza Kubalę. Przedmiotem sprawy był proces przeciw ordynansowi Piotrowi Michalakowi, oskarżonemu o skradzenie pamiątkowego zegarka złotego ze złotą bransoletką, ofiarowanego lotnikowi przez Polonję amerykańska.**

P. Kubala, powróciwszy z Francji po rocznej nieobecności stwierdził, że ordynans na którego opiece zostało mieszkanie, zadomowił się całkowicie, **chodził w ubraniach majora i stracił poczucie różnic między jego własnością a swoją. Złoty zegarek od Polonii amerykańskiej przepadł.**

P. Kubala złożył zameldowanie policji, w wyniku którego skazano Michalaka na 6 miesięcy więzienia.

Pytany przez przewodniczącego sędziego Ciechanowskiego o zawód, pan Kubala oświadczył:

— **Jestem bezrobotny.**

— **Ale jaki jest pański zawód — pyta sędzia?**

— **Prowizor farmacji.**

Po ponownem ustaleniu, że kradzieży mógł się dopuścić tylko Michalak, sąd wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Burza nad Warszawą.

Warszawa, 6 sierpnia.

Wczoraj w godzinach wieczornych nad Warszawą przeszła wielka burza z ulewą. Jeden z piorunów uderzył w skrzynkę łącznikową tramwaju wskutek czego komunikacja na kilku linjach była przez czas dłuższy przerwana.

Silna ulewa spowodowała w niektórych dzielnicach stolicy znaczne straty.

Latające małżeństwo

spędza miodowy miesiąc w powietrzu

Wiedeń, 6 sierpnia.

Dziś przybył do Budapesztu „latający książę" Antoni Habsburg wraz ze swą małżanką ks. rumuńska Ileana. Okrążył on kilkakrotnie miasto i wylądował na lotnisku.

Młoda para udaje się do Wiednia na dwupłatowej awjonetce typu Heveland.

Celem miodowej podróży latającej pary małżeńskiej jest Barcelona, gdzie zatrzymają się w swojej posiadłości.

Wśród młodego pokolenia.

W każdym prawie pokoleniu **rodzice i dzieci nie rozumieją się wzajemnie.** Starsi narzekają i nie mogą się nadziwić i nagorszyć obyczajami i ideami młodzieży, młodzi zaś nie rozumieją tych pretensyj. Ten sam konflikt powtarza się już nietylko pomiędzy rodzicami a dziećmi. Szybkie tempo czasów z kalejdoskopem historycznych wypadków sprawia, że **nie łatwo mogą się porozumieć ludzie, których dzieli zaledwie 10 lat wieku,** a którzy reprezentują już **dwa pokolenia,** jedno walczące, lub będące świadkiem zdobycia Niepodległości, drugie **wychowane już na wolności.** Starsi narzekają na brak ideowości młodzieży, na materjalizm wśród niej panujący, na zainteresowanie przedewszystkiem **własną karjerą,** na brak nawet humanitaryzmu, przygłuszonego egoizmu, brak ofiarności całopalnej w imię ogółu. Młodzież pomimo radosnej beztroski, płynącej bądź co bądź z tego, że nie wychowuje się już w niewoli, pomimo rozwoju sportów i wychowania fizycznego, sprawności mięśni i zaradności ducha, wydaje się starszym **pozbawioną polotu i idealizmu,** która była cechą młodzieńczości dla nich.

Niewątpliwie obserwacje i zarzuty nie są pozbawione pewnej prawdziwości. I egoizm i materjalizm i brak subtelności kultury **dają się wśród młodzieży dzisiejszej zauważyć,** ale starsi nie biorą pod uwagę, w jakich okolicznościach kształtowała się i hartowała ta psychika od dzieciństwa narażona na brutalność czasów twardych i nieubłaganych. Wymagały one **nerwów zahartowanych,** zbyt delikatne zaś, zbyt skomplikowane natury, jeśli nie przystosują się do nich, muszą się złamać. Lekceważyć pracy i wymagania dobrobytu, zarówno osobistego jak i społecznego, drogą bardzo zorganizowanych wysiłków, dzisiaj nie można. Zadania państwowe wymagają właśnie nie czego innego, jak **przygotowania dobrych organizatorów,** fachowców mogących się uporać z trudnościami gospodarczemi na każdym odcinku pracy. Nie myślenie ogólnemi oderwanemi ideami, nie politykowanie staje się koniecznością dni dzisiejszych, lecz **operowanie konkretami — twarda żmudna praca.** I dzisiejsza młodzież rozumie, że na jej pokolenie spadnie tego rodzaju zadanie, dla którego polot i subtelność stanie się rzeczą zbytkowną, a tylko wytrwałość, systematyczność pracy i hart nerwów opanuje wstrząsy gospodarcze, zadania czasu.

Zalety i wady młodzieży dzisiejszej wywołane są **duchem czasu.** Nie wszyscy wiedzą, że istnieje elita młodzieży akademickiej, która, zostawiając na drugim planie politykowanie, **pracuje nad zagadnieniami naukowemi,** w kołach naukowych akademickich. Szczególnem zainteresowaniem cieszą się **zagadnienia gospodarcze,** młodzież śledzi wszelkie eksperymenty zagraniczne w tym zakresie, umiejąc odgraniczyć je od doktryn i zabarwień politycznych, analizuje plany i rozważania ekonomistów nad światowym kryzysem i wszelkie jego zwalczania. Duży posłuch ma **naukowa organizacja pracy.** Praktykanci w fabrykach i warsztatach głowią się nad zbadaniem zalet i wad organizacji wytwórczości, wyszukaniem usterek i sposobów ich uniknięcia zapomocą zanalizowania czynności i racjonalnego ich rozplanowania. W ten sposób **uczą się myśleć konkretnie i praktycznie** bez gadulstwa i ogólników, tej plagi naszego życia publicznego. Uczą się nienawidzieć marnotrawstwa we wszelkich jego przejawach, uczą się logiki, sprawności organizacyjnej, planu, oszczędności, tych wszystkich zalet, których nie pozostawiła dziedziczność szlacheckiej kultury, skłonnej do heroicznego polotu, ale żyjącej rozrzutnie, nad stan i leniwie, przywykłej **do rajcowania, a nie wytrwałej pracy.**

Młodzież zaczyna się interesować nie ogólnemi doktrynami, a poszczególnemi konkretnemi zagadnieniami: **szkolnictwem, przemysłem, lotnictwem i tp.** Znamiennym był naprzykład kongres naukowy młodzieży akademickiej, obradujący nad potrzebą reformy szkolnictwa, redukcji szkół ogólnokształcących na rzecz szkolnictwa zawodowego. — Młodzież z własnego doświadczenia i obserwacji swoich rówieśników domaga się, aby szkoły przystosowywały się bardziej do życia praktycznego, do zarobkowania. **Młodzież jest przeciwna nadprodukcji inteligentów,** nie znajdujących zastosowania swych ogólnikowych wiadomości, wykolejonych i niezadowolonych z życia. Domaga się, aby szkoły zawodowe miały większe znaczenie i podniosły poziom sfer najszerszych wytwórczych **rzemieślników, kupców, przemysłowców, rolników.** — Bardzo dodatnim objawem jest silna rozbudowa wydawnictw akademickich czy to w charakterze pomocy naukowych, podręczników i tp., czy też czasopism. Poza zagadnieniami zawodowemi samopomocowemi, nie mówiąc już o pismach z zabarwieniem politycznem, pisma akademickie poruszają sprawy gospodarcze, informują i rozważają zagadnienia organizacyjne i naukowe.

Na zebraniach i kongresach kół naukowych obserwuje się dążność do rzeczowego prowadzenia dyskusji, do streszczanie się i ujmowania syntetycznie zagadnień, dążność nader cenna, jeżeli zważymy jak dużo czasu i energji marnotrawi się często u starszych **na gadulstwo, spory, krasomówstwo, opozycję nie w celu przeprowadzenia jakiejś sprawy, tylko zaznaczenia odmienności swego stanowiska.**

Te wszystkie zalety, które można zauważyć wśród młodych, dotyczą oczywiście mniejszości, elity akademickiej. Energiczna i rozumna elita potrafi jednak prędzej czy później nadać ton większości młodzieży. Dlatego też nieuogólniając nazbyt optymistycznych zdawałoby się wniosków, należy uznać, że młodzież obecna zarówno w swych zaletach, jak i wadach **odpowiada potrzebom czasu,** które były kontrastowo różne wtedy, kiedy wchodziło w życie starsze pokolenie, nie rozumiejące swych następców.

Pierwiastki złe wśród młodzieży obecnej, to przecież nic więcej, jak **plon politycznych zasiewów starszego pokolenia** — tego, które wyznawało zawsze kult „świętego spokoju" za cenę osobistego lenistwa i najpłytszej pomyślności życiowej.

M. Jankowska.

Jak się przewozì złoto.

W Anglji ekspedjuje się złoto, jak kapustę lub inny towar.

Często się teraz słyszy o transportach złota. Po dziesięć, a nawet więcej miljonów złota wysyła tygodniowo Bank Angielski do banków francuskich. Zdawałoby się więc, że transport tak drogiego kruszcu odbywa się w asyście wojska i policji. Tymczasem tak wcale nie jest. *Złoto wysyla się w sztabach i skrzyniach tak samo, jak się wysyla kapustę lub inny zwykły towar.*

W Anglji złoto jest przechowane w Banku Angielskim na Threadneodle Street. Jest to niski zaniedbany gmach w samem centrum City londyńskiej. Gdy złoto spoczywa w piwnicach i safesach banku jest ono strzeżone przez specjalnych *żołnierzy, ubranych w czerwone mundury*. Ale to tylko, gdy złoto znajduje się w Banku. Kiedy zaś bywa transportowane do innej miejscowości, to *nawet zwykły policjant nie jest przy tem obecny*. Złoto przychodzi i wychodzi z Banku, nie zwracając niczyjej uwagi.

Do Banku Angielskiego napływa *dużo złota wprost z Afryki.* Przychodzi ono z kopalni i zwane jest — *„nowe złoto"*. To „nowe złoto" przywozi się w zwykłych samochodach ciężarowych, pomalowanych na zielono, bez żadnych asyst policyjnych. Przedtem zaś zanim złoto zostaje zdeponowane w Banku Angielskim bywa ono oczyszczane. Aby mogło być przyjęte do Banku musi zawierać nie mniej, jak *jedenaście dwunastych czystego kruszcu.*

Przewóz do Francji również odbywa się w całkiem prozaiczny sposób. Złoto bywa umieszczane w małych drewnianych skrzyniach. Każda skrzynia posiada przeszło pół łokcia długości. W jednej skrzyni znajduje się tylko *jedna sztaba złota.* Wartość takiej sztaby równa się około 1.700 funtów szterlingów, czyli *73.000 złotych.* Takich skrzyneczek można widzieć bardzo dużo na podwórku Banku, zwanego Lothbury courtyard. Wyglądają, jakby skrzyneczki od pomarańczy lub innych owoców. Gdy jest ich już sporo wyniesionych z piwnic, ładuje się je na samochody ciężarowe i odsyła się do stacji Victoria w Londynie. *Na każdym takim samochodzie towarowym znajduje się złoto wartości 150.000 funtów szterlingów, czyli około 7 miljonów złotych.*

W Ameryce, a szczególnie w Nowym Jorku pieniądze są przewożone w samochodach pancernych. Również i w innych krajach pieniądze są strzeżone przez wojsko lub policję. Strzeże się je jeszcze bardziej podczas podróży, niż kiedy leży w bankach. W Anglji jest zupełnie odwrotnie. Złoto jest strzeżone, gdy leży w Banku. *Ale przewóz złota odbywa się bez żadnego nadzoru.* Złoto wożone jest zwykłym sposobem przez ulice Londynu, bez żadnej eskorty wojskowej lub policyjnej.

A najważniejszem jest może to, że *jeszcze nigdy nie zdarzyła się kradzież złota w Anglji.* Nikt nawet się nie interesuje temi zielonemi samochodami, które przewożą drogi ten kruszec z miejsca **na miejsce.**

Złodzieje znaczków pocztowych

nie zostali jeszcze ujęci. — Ślady prowadzą do Radomia

Warszawa, 6 sierpnia.

Aczkolwiek szczegóły śledztwa w sprawie włamania do głównego urzędu pocztowego w Warszawie trzymane są w tajemnicy — jednak jak sie dowiadujemy — prace komisji trwaia w dalszym ciągu z niezmniejszona intensywnością i ostatnio w śledztwie nastąpił zwrot, który pozwala sądzić, że w najbliższych dniach zostana śmiali złoczyńcy, aresztowani. Oto ostatnio w kilku sklepikach Radomia wykryto znaczki pocztowe tajemniczego pochodzenia i najprawdopodobniej stanowiace część łupu włamywaczy warszawskich. Wobec tego śledztwo skierowano do Radomia.

SPORT

Smutne rozczarowanie

W związku z międzypaństwowym meczem zapaśniczym Polska — Czechosłowacja, który odbył się w Pardubicach, jedna z agencji czeskich podała mylną informację do prasy zagranicznej, że polacy wygrali w stosunku 12:4. Jak się faktycznie okazuje polscy zapaśnicy mecz ten przegrali w stosunku 4:10. Radość sportowców polskich była więc przedwczesna. Rozczarowanie faktycznie bardzo niemiłe.

Ł.K.S. przed meczem

z Pogonią lwowską

Jeśli przyjrzeć się tabeli rozgrywek o mistrzostwo Ligi, to rzuca się w oczy że najbardziej zagrożonemi klubami w Lidze są Lechja, Ł.K.S. i Czarni.

Nic dziwnego więc, że kierownictwo sekcji piłkarskiej ŁKS-u musi obecnie wytężyć całą swą energję, by ratować honor Łodzi i polepszyć sytuację swej drużyny w rozgrywkach mistrzostwa Ligi.

Najbliższy mecz ŁKS-u, który rozegrany zostanie we Lwowie z Pogonią, będzie niejako egzaminem dla drużyny łódzkiej, która od dłuższego czasu nie jest formalnie w stanie wygrać meczu na obcym terenie. ŁKS dokłada dużo starań, by przeciwko Pogoni wystąpił faktycznie najlepszy skład, który zestawiony zostanie w dniu dzisiejszym.

Przed ustaleniem

reprezentacji Łodzi w hazenie

W związku z międzymiastowym meczem hazeny Łódź — Warszawa, który rozegrany zostanie we wtorek w Warszawie, kapitan związkowy hazeny wyznaczył na nadchodzącą niedzielę mecz dwóch teamów, po którym to meczu ustalony zostanie ostatecznie skład naszej reprezentacji.

Do meczu treningowego wyznaczone zostały następujące zawodniczki: Hołyszewska, Markowska, Połomska, K. Połomska, B. Głażewska, Bogusówna, Kordowska, Kwaśniewska, Gapińska, Zylberżanka, Holcgreberówna, M. Holcgreberówna, A. Gruszczyńska, Nowakowska, Sadowska, Kamińska, Szcześniakówna i Nykówna.

Marsz szlakiem

kadrówki rozpoczęty

W dniu wczorajszym rozpoczął się tradycyjny marsz szlakiem kadrówki, który potrwa do dnia 8 b. m. Start drużyn nastąpił z miejscowości Oleandrów pod Krakowem. Do marszu zgłosiło się ogółem 45 drużyn, w tem 8 wojskowych, 32 strzeleckie oraz 5 drużyn organizacji P.W. Trasa tego marszu z Krakowa do Kielc wynosi 122 klm i podzielona jest na 3 etapy.

Kto z kim walczy

na meczu Polska—Włochy

Największem wydarzeniem sportowem nadchodzącej niedzieli będzie niewątpliwie lekkoatletyczny mecz kobiecy Polska — Włochy. Drużyna włoska już przyjechała do Królewskiej Huty, zaś reprezentacja Polski została już osta tecznie zestawiona przez P.Z.L.A.

W poszczególnych konkurencjach walczyć będą następujące zawodniczki: 60 i 100 mtr.: polki Manteuflówna i Breuerówna staną przeciwko Viarengo i Olari.

Na 200 mtr.: Orłowska i Sikorzanka wystąpią przeciwko Degrassi i Bravin; na 800 mtr.: pobiegnie Kiliszówna i Sztasówna przeciwko Bulsacchi i Bongiovanni.

W rzutach: kula i dysk obstawione zostały przez: Konopacką i Jasieńską przeciwko Bertolini, Bacchelli; w oszczepie: Kwaśniewska i Jasieńska spotkają się z Bacchelli i Borsani.

W skoku w dal walczą: Sikorzanka i Breuerówna przeciwko Valla i Borsani; w skoku wzwyż: Janowska i Manteuflówna przeciwko Valla i Vestoni. — Wreszcie w trójboju: Kwaśniewska i Konopacka przeciwko Olari i Tetoni

Z. U. P. U. zmienia warunki

wynajmu mieszkań w kolonji na Nowo-Pabjanickiej.

Komorne nie za 6, tylko za 3 miesiące z góry.

Kolonja mieszkaniowa zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych przy ul. Nowo-Pabjanickiej jest już na ukończeniu. Mieszkania mają być oddane do użytku już w pierwszych dniach września i z tego też względu w dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego przydziału mieszkań, na którem ustalono wytyczne dla oceny składanych przez pracowników podań.

Sprawa ta była już zasadniczo zadecydowana przed kilku tygodniami jednak że uchwały ówczesne wywołały bardzo ostre sprzeciwy ze strony pracowników umysłowych.

Jak wiadomo, komisja organizacyjna przydziału mieszkań uchwaliła wówczas, że mieszkania otrzymać mogą **tylko tacy pracownicy, których zarobek nie jest mniejszy od pięciokrotnej wysokości czynszu komornianego.** Następnie uchwalono, by wszyscy pracownicy wynajmujący mieszkania **opłacili z góry czynsz za 6 miesięcy.** I wreszcie, jako zabezpieczenie punktualnego płacenia komornego postanowiono domagać się od pracowników, aby przedłożyli **gwarancje, podpisane przez swych pracodawców.**

W ziwązku z powyższem organizacja pracowników umysłowych złożyły do Z. U. P.U. obszerny memorjał, w którym twierdzili, że warunki, opracowane przez komisję organizacyjną **uniemożliwiają pracownikom wynajęcie mieszkań w osiedlu mieszkaniowem.** W pierwszym rzędzie pracownicy zaprotestowali przeciwko oznaczeniu wysokości zarobków dowodząc, że w tym wypadku mieszkania otrzymać będą mogli tylko najlepiej sytuowani z pośród pracowników, podczas gdy właśnie najgorzej usytuowani znajdują się w krytycznej sytuacji mieszkaniowej. Następnie pracownicy dowodzili, iż niemożliwością jest dla nich opłacić z góry komorne za sześć miesięcy, albowiem w obecnej sytuacji **nikt z pracowników nie posiada kapitałów w banku, a na wypadek zaciągnięcia pożyczki musieliby oni zapłacić bardo wysoki procent,** co w konsekwencji przekreśliłoby dobrodziejstwa, płynące z umiarkowanych cen komornego. I wreszcie zastrzegli się przeciwko przedkładaniu listów gwarancyjnych swych pracodawców.

Sprawa ta była przedmiotem obrad wczorajszego posiedzenia komisji organizacyjnej. W konkluzji, po długiej dyskusji, postanowiono **częściowo zmienić pierwotną uchwałę.**

Przedewszystkiem postanowiono aby poza ubezpieczonymi w Z.U.P.U. pracownikami, którzy jednak zachowują pierwszeństwo w otrzymaniu tych mieszkań, mogli otrzymać w domach Z.U.P.U. mieszkania i inni pracownicy. Następnie zmieniono uchwałę, dotyczącą opłacenia z góry komornego za sześć miesięcy w ten sposób, że **wynajmujący mieszkania będą musieli opłacić z góry komorne tylko za trzy miesiące.** Co się tyczy gwarancji ze strony pracodawców, postanowiono ją całkowicie zmodyfikować. Mianowicie ci pracownicy, którzy opłacą z góry czynsz za trzy miesiące, nie będą potrzebowali przedkładać gwarancji pracodawców. Natomiast ci, którzy nie będą dysponowali pieniędzmi i nie będą mogli zapłacić z góry, złożą gwarancje pracodawców. Gwarancja ta polegać będzie na tem, że **jeśli pracownik bodaj jeden raz nie uiści punktualnie komornego, pracodawca będzie musiał zapłacić za niego za sześć miesięcy.**

Co się tyczy określenia wysokości zarobków pracowników, sprawa ta jeszcze nie została definitywnie rozstrzygnięta.

Murowane czy drewniane?

Nowa koncepcja magistratu

Na odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu magistratu p. prezydent Ziemięcki złożył sprawozdanie w sprawie wyników swoich narad warszawskich w kwesji budowy drewnianych domów w Łodzi.

Jak wynika z oświadczenia p. prezydena Ziemięckiego — władze centralne przyznały Łodzi 1.600.000 złotych, polecając wybudowanie 600 mieszkań w domach drewnianych w różnych punktach miasta.

Prezydjum magisratu zastanowiło się w związku z tem nad projektem, w myśl którego wzniesionoby tylko 200 mieszkań w domach drewnianych, zaś 280 mieszkań w domkach murowanych na Polesiu Konstantynowskiem.

Mieszkania w domkach murowanych na Polesiu obejmowałyby jeden pokój z kuchnią, przyczem byłyby już skanalizowane i posiadały te urządzenia, jakie mają domy kolonji miejskiej na Polesiu.

Koszt budowy 200 mieszkań w domach drewnianych, oraz 280 mieszkań w domach murowanych, wyniósłby łącznie 1.600.000 złotych, a zatem sumę, asygnowaną przez rząd.

Prezydjum magistratu postanowiło delegować w sprawie tej p. prezydenta Ziemięckiego, który przedstawi projekt wspomniany władzom centralnym, a po uzyskaniu zgody władz centralnych przystąpionoby bezzwłocznie do budowy domów murowanych na Polesiu, zaś mieszkań w domach drewnianych w różnych punktach miasta. (w)



Sierpień
7
PIĄTEK

Dziś Kajetana W.
Jutro Cyrjaka

Wschód słońca	4.06
Zachód słońca	7.19
Wschód księżyca	10.22
Zachód księżyca	2.20
Długość dnia	14.32
Ubyło dnia	1.27

Upał!...

P.I.M. przepowiada burzę

Od kilku dni przeżywamy okres upałów. Podczas gdy pierwsze dni sierpnia były chłodne i dżdżyste, począwszy od poniedziałku pogoda stale poprawiała się, i w ciągu dnia wczorajszego upał osiągnął swój punkt kulminacyjny.

W godzinach rannych temperatura w Łodzi wynosiła 28 st. C. w południe termometr wskazywał 34 st. C.

Niezależnie od upału dawała się wczoraj we znaki niezwykła parność atmosfery. Powietrze było bardzo ciężkie i duszące. Zwłaszcza w godzinach popołudniowych spodziewano się burzy gdyż trudno już było swobodnie oddychać. Przed wieczorem niebo pokryły gęste chmury i powietrze ochłodziło się nieco.

Na dzień dzisiejszy PIM przepowiada burzę. Czy tak będzie istotnie — zobaczymy. (i)

Kontrola bezrobotnych

Nieuczciwe machinacje będą najsurowiej ukarane

Jak to podawaliśmy przed kilku dniami uruchomiona została na całym terenie województwa łódzkiego lotna kontrola bezrobotnych, pobierających zasiłki z Funduszu Bezrobocia. Specjalni kontrolerzy sprawdzają na miejscu u bezrobotnych, czy faktycznie pozostają oni bez pracy, lub czy nie mają dorywczego zajęcia zarobkowego, a równocześnie lustrują zakłady pracy, w których bezrobotni byli zatrudnieni, celem stwierdzenia autentyczności wydanego zaświadczenia redukcyjnego i t.p.

Jak to zdołaliśmy ustalić, kontrola ta posiada pełne uzasadnienie. Oto bowiem zauważono wypadki że nieuczciwi przedsiębiorcy, przeważnie mniejsi przemysłowcy, kupcy i rzemieślnicy, uciekali się do sposobów angażowania robotników zwolnionych z innych firm i pobierających zapomogi z Funduszu.

Działo się to w ten sposób, że za wspólną zgodą bezrobotny nie był zgłaszany do ponownego ubezpieczenia, mając możność pobierania zasiłku, pracodawca zaś korzystał, ponieważ płacił robotnikowi mniej, za jego zgodą, a następnie nie ponosił opłat za ubezpieczenie. Tego rodzaju umowy zawierane na okres dwukrotnie dłuższy niż okres ustawowy zasiłków z Funduszu, dawały możność w następnym czasie ubezpieczenia robotnika od połowy ogólnego czasu pracy i po osiągnięciu przezeń prawa do zasiłku zostawał fikcyjnie zwalniany, zgłaszał się po zasiłek i ponownie w ciągu 13—17 tygodni pracował po zniżonych cenach, przy jednoczesnem pobieraniu zasiłków.

Tego rodzaju machinacje, szkodliwe w pierwszym rzędzie dla robotników z Funduszu Bezrobocia, stwarzały pozatem groźną konkurencję dla samych przedsiębiorców, to też sfery gospodarcze zwróciły już na objaw ten uwagę i obecną kontrolę przyjęły jako pierwszy etap na drodze uzdrowienia stosunków stwarzania nieuczciwej konkurencji, przy taniej, nieuczciwej robociźnie. (a).

Dziś zapadnie decyzja

w sprawie strajku robotników sezonowych. — O godz. 9 rano odbędzie się wiec wszystkich strajkujących.

Związki zawodowe za przyjęciem warunków magistratu.

Strejk robotników sezonowych w Łodzi w dniu wczorajszym zaostrzył się jeszcze bardziej. Komitet strejkowy, który odbył w godzinach rannych naradę, postanowił aż do czasu zupełnego wyjaśnienia sytuacji, wezwać do porzucenia pracy również obsługę pomocniczą na robotach sezonowych, t. j. dozorców, ogrodników i t. d. Na wezwanie komitetu robotnicy ci opuścili pracę o godzinie 11-ej rano.

Onegdaj, jak wiadomo, wyjechał w powyższej sprawie do Warszawy prez. Ziemięcki, który odbył szereg konferencji w ministerstwie spraw wewnętrznych i w ministerstwie robót publicznych. — Czynniki rządowe, po wysłuchaniu sprawozdania prez. Ziemięckiego, zapowiedziały, *że akceptują całkowicie obietnicę uczynioną przez p. wojewodę Jaszczołta.*

Dotychczas magistrat otrzymywał od skarbu na roboty sezonowe 93.000 zł. miesięcznie. Na skutek interwencji związków zawodowych p. wojewoda Jaszczołt wystarał się o podwyższenie tej sumy do 153.000 zł. miesięcznie. Obecnie władze centralne zaakceptowały dalsze podniesienie subwencji o 40 tysięcy, czyli *że razem magistrat będzie otrzymywał około 200.000 zł. miesięcznie.*

Po otrzymaniu tego zapewnienia prez. Ziemięcki powrócił do Łodzi. Przyjazd jego nastąpił w dniu wczorajszym o godzinie 9-ej rano. Bezpośrednio po przyjeździe przyjął on u siebie przedstawicieli komisji międzyzwiązkowej oraz kartelu Z.Z.P., którym oświadczył, że po otrzymaniu przychylnej odpowiedzi od rządu magistrat będzie mógł uwzględnić częściowo żądania robotników sezonowych. Definitywnej odpowiedzi, jak zamierza obecnie magistrat uregulować tę sprawę, prez. Ziemięcki nie dał, odkładając to do dnia dzisiejszego.

Po tej odpowiedzi nastąpiło właśnie zaostrzenie strejku, przez ściągnięcie ogrodników i dozorców z pracy. Komitet strejkowy wychodził bowiem z założenia, że strejk winien trwać w całej rozciągłości tak długo, dopóki robotnicy nie otrzymają definitywnej odpowiedzi magistratu.

Magistrat, po wysłuchaniu sprawozdania prez. Ziemięckiego, postanowił częściowo przychylić się do żądań robotniczych. Jak wiadomo, pierwotna uchwała magistratu ustalała obniżkę płac robotników sezonowych o 13 procent oraz redukcję dni pracy na wszystkich odcinkach do 3-ch dni w tygodniu. — Wczoraj magistrat zmienił swą uchwałę o tyle, iż *wszyscy robotnicy sezonowi zatrudnieni będą przez 4 dni w tygodniu, zarówno na plantacjach, jak i na komunikacji oraz kanalizacji.* Co się tyczy redukcji płac o 13 proc. magistrat postanowił utrzymać to w mocy, począwszy od 17-go b. m.

Powyższa decyzja zakomunikowana będzie przedstawicielom związków zawodowych dziś o godz. 9 rano.

W związku z tem na dzień dzisiejszy na godzinę 9 rano *zwołany został ogólny wiec wszystkich strejkujących robotników.* Wiec odbędzie się na Polesiu Konstantynowskiem. Po zapoznaniu się z uchwałą magistratu, robotnicy zadecydują, czy w dalszym ciągu kontynuować strejk, czy też przyjąć proponowane warunki i podjąć pracę.

Według otrzymanych przez nas informacji, związki: klasowy „Praca" i chadecki dążyć będą do likwidacji strejku, uważając, iż kontynuowanie go naraża robotników na poważne straty. Równocześnie jednak w dalszym ciągu będą ingerować, aby utrzymać pełne płace robotnicze. Natomiast kartel Z.Z.P., który właściwie obecnie kieruje całą akcją, jest zdania, że obcięcie płac robotniczych jest nie do przyjęcia. Ostateczną decyzję w tej sprawie powezmą sami robotnicy w dniu dzisiejszym.

Jak nam donoszą z magistratu, *strejkujący robotnicy nie otrzymają żadnej zapłaty za czas strejku.* W razie gdyby z ich strony wyszła propozycja odrobienia pracy, opuszczonej podczas strejku, magistrat i na tę koncepcję się nie zgodzi. Swoje stanowisko zarząd miasta motywuje tem, iż uprzedzał robotników zgóry o niepodejmowaniu akcji strejkowej, przyrzekając uczynić wszelkie możliwe starania, aby zadośćuczynić ich postulatom. Wobec tego czas strejku magistrat uważa za nieusprawiedliwioną przerwę w pracy, za którą nie będzie płacił i której nie pozwoli odrobić.

W ciągu całego dnia wczorajszego panował zupełny spokój. W czasie odbywania przez prez. Ziemięckiego konferencji z przedstawicielami związków, na Placu Wolności poczęły zbierać się grupki strejkujących. Wobec tego, że robotnicy zachowywali się spokojnie, policja nie interwenjowała. Gdy delegacje opuściły magistrat, robotnicy spokojnie rozeszli się. (-is)

Ojcowie miasta mają dość

Nie chcą dłużej rządzić miastem.

Jak się dowiadujemy, istnieje tendencja przedłużenia raz jeszcze kadencji obecnej rady miejskiej i magistratu m. Łodzi. Kadencja nie zostanie jednak przedłużona na pełny rok kalendarzowy, lecz jedynie do czasu uchwalenia nowego budżetu miejskiego. Istnieje bowiem nadzieja, że do tego czasu, t. j. do 1-go kwietnia 1932 roku uchwalona już będzie przez sejm t. zw. *mała ustawa samorządowa,* wobec czego wybory do rady miejskiej w Łodzi, na podstawie nowej ordynacji, odbyłyby się w maju 1932 roku.

Z drugiej znów strony dowiadujemy się, że już na pierwszem posiedzeniu rady miejskiej, które odbędzie się w połowie przyszłego miesiąca, zapaść ma uchwała wystosowania do ministerstwa spraw wewnętrznych prośby *o rozwiązanie rady i rozpisanie nowych wyborów.* Uchwała taka już raz była powzięta w bieżącym roku, jednakże władze centralne nie wyciągnęły z niej żadnych konsekwencji. Tym razem jednak rada miejska, jak nas informują, stać będzie na stanowisku, że *dalsze jej urzędowanie jest już niezgodne z obowiązującemi przepisami.*

Rada miejska rozpocznie swą nową sesję, jak już zaznaczyliśmy, w połowie września. Na jednem z pierwszych posiedzeń wniesiony będzie ostatecznie opracowany plan regulacji miasta, który rozpatrywany będzie na kilku kolejnych posiedzeniach. (i)

Emigracja do Francji

Osoby, wyjeżdżające do krewnych, nie mogą szukać pracy

Władze emigracyjne przestrzegają, że osoby, wyjeżdżające do Francji na podstawie wezwań imiennych od najbliższych krewnych nie mają prawa poszukiwania pracy we Francji pod groźbą wysiedlenia.

Kontrakty pracy, nadsyłane przez pracodawców, winny być zaopatrzone w poświadczenie (avis favorable): albo przez francuskie ministerstwo pracy — jeśli chodzi o robotników fabrycznych lub kopalnianych, albo też przez francuskie ministerstwo rolnictwa — jeśli chodzi o robotników rolnych. Pozatem na kontrakcie pracy winno się znajdować poświadczenie najbliższego konsulatu polskiego we Francji.

Wezwania imienne od najbliższych krewnych z reguły wymagają potwierdzenia prefekta odnośnego departamentu i najbliższego konsulatu polskiego. W braku jednego z tych poświadczeń, emigranci napotykają na trudności przy wyrabianiu paszportu i wizy francuskiej.

Emigranci, którzy otrymali z Francji wezwani aimienne od krewnych lub imienne kontrakty pracy od pracodawców, a nie mają na nich wyznaczonego wyjazdu przez punkt zborny w Mysłowicach, winni zwrócić się do Syndykatu Emigracyjnego, który wyprawi ich jednym z transportów przez Poznań.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Występy Trupy Wileńskiej.

Dziś i dni następnych frapująca komedja Szalom Alejchema „200 000" (Wielka wygrana), w nowoczesnej inscenizacji reżysera J. Rotbauma. Dekoracje według projektów art.-mal. Andrzeja Pronaszki. Teksty piosenek M. Brodersona. Muzyka kompozycji H. Kona. Tańce układu Lei Rotbaum.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Świeżo wystawiona rewja p. t. „A.. raz to można" — wstępnym bojem zdobyła sobie powodzenie. Począwszy od prologu, w którym urocze girlsy częstują publiczność świetnemi pasztecikami i winem, a skończywszy na bajecznie kolorowym finale — publiczność gorąco oklaskuje wszystkich wykonawców z pp. Sławą Orłowską, Wandą Jakubińską (świetna Goldbergowa), Szmarówną, Igą Dix, Suchcickim, Zonerem, Ostrowskim, Szmarem i innymi na czele. Piękna pogoda i urozmaicony program zapewniły rewji świetne powodzenie.. — Początek o godz. 9-ej wieczorem. Powrót tramwajami zapewniony.

TEATR REWJI „RAKIETA".

Obecna rewja w „Rakiecie" p. t. „Na pe..." która na wtorkowej premjerze zyskała rekordowy sukces, cieszy się codziennie powodzeniem. Na scenie panuje humor, wesołość, jakich Łódź oddawna nie pamięta. Znakomite skecze, piosenki, wesołe djalogi, śpiew i taniec w wykonaniu tak znakomitych artystów, jak Dora Kalinówna i Edmund Minowicz oraz całego świetnego zespołu „Rakiety" z p. Bronowską, Kozłowską, Garelikówną, Kamińskim, Urbańskim, Boruńskim, Skorasińskim i in. oraz świetnych Lucjana Girls, są okrasą całego znakomitego programu.

Sala doskonale wentylowana. Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 8.15 i 10.15 wiecz.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA"

PIĄTEK, dnia 7-go sierpnia.

Godz. 11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 12.10—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—16.00 Przerwa. 16.00—16.45 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 16.30—16.45: Kącik artystyczny L.S.G. (tr. z Warszawy). 16.45—16.50: Komunikat dla żeglugi i rybaków (tr. z Warszawy). 16.50—17.10: Pogadanka literacka w języku francuskim (tr. z Warszawy). 17.15—17.35: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.35—18: Odczyt p. t. „Z kraju Basków" — wygłosi dr. Kazimierz Zawistowicz (tr. z Warszawy. 18—19: Muzyka lekka i taneczna w wyk. orkiestry W. Toszkowskiego (tr. z Warszawy). 19—19.20: Rozmaitości. 19.20—19.40: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 19.40—20.00: Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny i komunikat meteorologiczny z Warszawy. 20—20.15: Dziennik radjowy oraz kom. sportowy z Warszawy. 20.15—22: Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej, w wyk. ork. Filh. Warsz. pod dyr. K. Wiłkomirskiego i J. Kamińskí (skrzypce) 1) E. Lalo: Uwertura „Le roi d'Ys". 2) C. Saint-Saens: Bachanalja. 3) E. Lalo: Symfonja hiszpańska na skrzypce i orkiestrę. 4) M. Rimskij-Korsakow: a) uwertura wielkanocna, b) kaprys hiszpański. 22—22.15: Felieton p. t. „Stary i Nowy Neapol", wygłosi p. Maciej Gruszczyński (tr. z Warszawy). 22.15—22.30: Dodatek do prasowego dziennika radjowego oraz komunikaty: meteorologiczny, sportowy i policyjny (tr. z Warszawy). 22.30—24.00: Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

SOBOTA, dnia 8-go sierpnia.

11.58—12.10 — Sygnał czasu z W-wy, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repert. teatrów i kin. 12.10—13.15 — Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160. 13.15—16.00 — Przerwa. 16—16.30 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa p. t. „Leśny ludek" — pióra St. Daszyńskiej. 16.30—16.50: Koncert dla młodzieży z Warszawy. 16.50—16.55: Komunikat dla żeglugi i rybaków z Warszawy. 16.55—17.15: „Z Wilkensem do bieguna północnego" — wygłosi dr. Feliks Burdecki (tr. z Warsz.). 17.15—17.35: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.35—18.00: Odczyt z Krakowa p. t. „O fałszowaniu dzieł sztuki" — wygłosi prof. Wygrzywalski. 18—19: Godzina młodych talentów muzycznych. Wyk.: Anna Nowicka (sopran), Renata Katz (fort.) i Tadeusz Korzon (baryton), prof. L. Urstein (akomp. (tr. z Warszawy). 19—19.20: Rozmaitości. 19.20—19.40: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 19.40—20: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny i komunikat meteorologiczny z Warszawy. 20—20.15: Prasowy dziennik radjowy i kom. sportowy z Warsz. 20.15—22: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wyk.: Ork. Filharm. Warsz. pod dyr. A. Dołżyckiego, Halina Dudiczówna (sopran) i Wł. Walentynowicz (akomp.) (tr. z Warsz.). 22—22.15: „Na widnokręgu" (tr. z Warsz.). 22.15—22.25: Dodatek do prasowego dziennika radjowego oraz komunikaty: meteorologiczny, sportowy i policyjny (tr. z Warszawy). 22.30—23: Utwory Chopina w wyk. Lucyny Robowskiej (tr. z Warszawy) 23—24: Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska Nr. 95), J. Kłupta (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

Kradzieże w „Widzewskiej Manufakturze"

Sprawcy stanęli przed sądem okręgowym

W końcu marca b.r. dyrekcja „Widzewskiej Manufaktury" otrzymała dwa listy anonimowe, w których donoszono, że jeden z robotników, Feliks Grzegorzewski, **dokonywa systematycznych kradzieży.**

Dyrekcja „Wdzewskiej Manufaktury" listy te skierowała do wydziału śledczego, który natychmiast wdrożył w tej sprawie dochodzenie. Policja, dokonując oględzin gmachów fabrycznych „Widzewskiej" **znalazła siedem paczek przędzy w tunelu, łączącym przędzalnię ze skręcalnią.**

Gregorzewski, sprowadzony do wydziału śledczego, przyznał się do winy. Stwierdzono, że miał on wspólników, Marjana Hanka, Leona Hajdosa i Stefanję Jankowską. Początkowo Grzegorzewskiemu pomagał tylko Hauk, następnie zaś przyłączył się do nich Hajdos, a w jednej kradzieży brała również udział kochanka Hauka, Janowska.

Kradzieży dokonywali w ten sposób, ke Grzegorzewski, mający dostęp do pakarni, zabierał przędzę i przerzucał ją przez parkan, odgradzający posesję fabryczną od ogrodu przy ulicy Rokicińskiej 83 i następnie stamtąd ją zabierał.

Grzegorzewski, Hauk i ich pomocnicy mieli już swych stałych odbiorców, Hersza Widawskiego i Moszka Wonza, którym dostarczali skradzioną przędzę, otrzymując za paczkę po 25 złotych.

Policja, po zebraniu tych wszystkich danych, dokonała aresztowań. Widawski i Wonza oświadczyil, że nie wiedzieli, iż przędza pochodziła z kradzieży.

Grzegorzewski tłumaczył się, **że zarabiał bardzo mało i nie mogąc ze swej tygodniówki wyżywić rodziny, był zmuszony kraść.**

Wczoraj Grzegorzewski, Hauk, Hajdos, Jankowska, Widawski i Wonza stanęli przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Halickiego, w asyście sędziów Jasinowskiego i Pęcherka. Oskarżał prokurator Kowalski.

Po przesłuchaniu świadków i wysłuchaniu przemówień stron, sąd gołosił wyrok skazujący Grzegorzewskiego na jeden rok więzienia, zamieniającego dom poprawy, pozostałych oskarżonych, za wyjątkiem Jankowskiej, która została uniewinniona, — po 6 miesięcy więzienia.

As.

Tomaszów - Mazowiecki

KAWALERZYŚCI W TOMASZOWIE.

Energiczne starania magistratu i poszczególnych obywateli miasta w kierunku przydzielenia oddziałów wojskowych do Tomaszowa, uwieńczone zostały wreszcie pomyślnemi skutkami. Jak się dowiadujemy, pod koniec b. miesiąca przybywa do naszego miasta na trzytygodniowe ćwiczenia druga dywizja kawalerji.

KTO BĘDZIE DYREKTOREM GIMNAZJUM MIEJSKIEGO?

Donosiliśmy już o ustąpieniu wieloletniego dyrektora gimnazjum realnego dr. Kiermażyckiego. Na stanowisko to ogłoszono konkurs, na skutek czego wpłynęło przeszło 15 ofert. Oferty te były rozpatrywane w ub. tygodniu. Wobec tego, że wybór dyrektora musi być zatwierdzony przez kuratorjum i województwo, formalności te muszą potrwać pewien czas.

Magstrat wyznaczył więc zastępczo prof. Stepowskiego do pełnienia funkcji dyrektora gimnazjum. Kwestja wyboru nowego dyrektora gimnazjum będzie załatwiona najpewniej przed rozpoczęciem roku szkolnego.

DALSZA ZNIŻKA CEN PIECZYWA.

Na dziś wieczór zwołana będzie komisja cennikowa celem dalszego obniżenia cen pieczywa o 10 proc. Obniżka ta nastąpi wskutek zniżki cen zboża. Dotychczas cena chleba pytlowego wynosi 38 gr. a bułek 70 gr.

CZERWONY KUR.

We wsi Kikołowice pod Tomaszowem wybuchł wczoraj pożar w zagrodzie Michała Wójcika. Pastwą ognia padł dom mieszkalny wraz ze stodołą, napełnioną zbiorami. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem

Ż. T. K.

Żydowskie Tow. Krajoznawcze organizuje następujące wycieczki:

W sobotę, dnia 8 sierpnia do Basenu Ł.K.S. Zbiórka o godz. 10 min. 30 przed wejściem na boisko Ł.K.S. przy Alei Unji (za dworcem Kal.)

W niedzielę, dnia 9 sierpnia — do Pabjanic i do ogrodów w Widzewie pod Pabjanicami (t. zw. „Kraina Róż") Zbiórka o godz. 8 min. 15 na Południowym Dworcu Autobusowym przy ul. Wólczańskiej N. 232.

W dn. 15 i 16 sierpnia odbędzie się dwudniowa wycieczka do Częstochowy, Mirowa, Blachowni, Zielonej Góry, Olsztyna, Sokolich Gór i Złotego Potoku. — Zapisy tylko w sekretarjacie.

Ostateczny termin zapisów na kolonje w Jaszczurówce (Zakopane) i Kazimierzu nad Wisłą na wrzesień upływa z dn. 21 sierpnia r. b.

Bliższych informacyj udziela i przyjmuje zapisy sekretarjat towarzystwa (Piotrkowska 56)

Pabjanice.

(Telefonem od własnego korespondenta).

—o—

Z ELEKTROWNI MIEJSKIEJ.

Od dłuższego czasu zastępca magazynowego elektrowni miejskiej w Pabjanicach, p. Wasilewski, zawiadamiał swych przełożonych, że w magazynie zauważył liczne niedokładności, które należałoby zbadać.

Ponieważ na uwagi p. Wasilewskiego nikt nie reagował, tenże postanowił donieść o swych spostrzeżeniach władzom śledczym, gdzie złożył umotywowane zeznanie. Na skutek powyższego władze rozpoczęły dochodzenie. Zarząd elektrowni zawiesił w czynnościach magazyniera p. Wasilewskiego, mimo, że ten miał najlepsze informacje o brakach w magazynie i o ich pochodzeniu.

Zwolnienie uczciwego magazyniera wywołało w mieście liczne komentarze.

W związku z powyższem w najbliższy poniedziałek komisja rewizyjna rady miejskiej odbędzie w elektrowni posiedzenie, celem zbadania sprawy.

AKADEMICKIE BIURO.

Koło akademików pabjaniczan zorganizowało specjalne biuro informacyjne dla maturzystów. Biuro bezinteresownie informuje zgłaszających się maturzystów co do warunków przyjęcia na wszystkie wyższe uczelnie w Polsce i zagranicą. Biuro czynne jest w lokalu własnym akademików w Domu Ludowym w każdy czwartek w godzinach między godz. 19 a 20.

ODDZIAŁY KOBIECE „STRZELCA".

W oddziale pabjanickim „Strzelca" doskonale rozwijają się oddziały kobiece. Po eliminacji oddziały te liczą 40 uczestniczek, które trzy razy w tygodniu ćwiczą w sporcie i przysposobieniu wojskowem.

Doskonałym nabytkiem „Strzelca" jest wykwalifikowana instruktorka p. Kunówna, która z oddaniem pracuje w oddziałach kobiecych i ściąga do ich szeregów coraz liczniejsze zastępy kobiet.

ZNACZEK W KOLUMNIE.

Związek pracy obywatelskiej kobiet w Pabjanicach organizuje w niedzielę w lesie-mieście Kolumna dzień znaczka. Dochód ze znaczka przeznaczony będzie na kolonje letnie związku, obecnie odbywające się we wsi Utrata pod Łaskiem. Z kolonji tych korzysta 30 dzieci niezamożnych rodziców.

Organizatorzy nie wątpią, że letnicy w Kolumnie poprą ich usiłowania i nie odmówią drobnej ofiary na rzecz biednej dziatwy.

KRADZIEŻ.

Onegdaj w osadzie Szczerców pod Łaskiem nieznani sprawcy zakradli się do sklepu kolonjalnego Jana Kucharskiego i w czasie snu właściciela sklepu skradli liczne artykuły tytoniowe i papierosy na ogólną kwotę 400 zł.

Policja prowadzi dochodzenie, celem wykrycia sprawców kradzieży.

POWRÓT Z URLOPU.

Zastępca starosty powiatowego p. mgr. Kazimierz Łazarski powrócił z urlopu wypoczynkowego i rozpoczął w dniu wczorajszym urzędowanie.

W świeżej ziemi, w piasku i kurzu

czyha na nas niebezpieczny bakcyl, niosący straszliwą chorobę - tężca!

Najmniejszą rankę należy natychmiast starannie wypalić.

W tym roku lato dopisało. Piękne, słoneczne dni ściągają duszących się w murach miasta łodzian na wieś, na letniska podmiejskie, dla spędzenia przy najmniej niedzielnego odpoczynku „na zielonej trawce". — Tymczasem „zielona trawka", a raczej świeżo uprawna ziemia kryje w sobie jedno z największych niebezpieczeństw: **straszliwy mikrob tężca.**

Przedewszystkiem pytanie zasadnicze: gdzies ię gnieżdżą bakcyle tężca? Odpowiedź: **prawie wszędzie!** Wystarczy dotknąć ręką świeżej ziemi — wystarczy, jeśli na naskórku jest najmniejsza ranka. Najczęściej jednak spotyka się całe siedliska tężca w dobrze uprawnej, żyznej ziemi, w kurzu na gościńcach, w glebie ogrodowej, w kupach gnoju, w stodołach — słowem, **wszędzie, gdzie jest mierzwa.** Stałą siedzibą zarazy tężcowej są stajnie i żyzne pola — stanowią one ośrodek zarazy masowej. Wiemy już, że mikrob tężca dostaje się do naszej krwi przez najmniejszą rankę na naskórku. Sam mikrob jednak nie przenika do naszego obiegu krwionośnego, ale osiedla się na dobre w rance, żyje w niej, rozmnaża się i stopniowo wydziela z siebie osobliwą truciznę, zwaną **toksyna tężca.** Ta właśnie energiczna trucizna przenika do naszej krwi bardzo intensywnie i wywołuje pierwsze objawy tężca. Po upływie 10 — 12 dni po przedostaniu się do ranki złośliwego bakcyla ofiara zaczyna odczuwać **bóle przy otwieraniu ust, przy połykaniu.** Następnym objawem są **bóle w karku i dziwna sztywność w szyi,** wreszcie drgawki i męcząca febra. W ostatniem stadium tężca— chory, zachowując do ostatniej chwili przytomność, **sztywnieje, zamienia się w nieruchomą bryłę, staje się „słupem".**

Gdy tężec sięga do mózgu — następuje śmierć. W tym wypadku wszelki ratunek jest spóźniony — tężec bowiem w zasadzie należy do chorób, na które medycyna nie znalazła jeszcze niezawodnych leków.

Pozostaje jako niezbędny środek profilaktyczny jedno: **każdą ranę, nawet najmniejszą, starannie wypalić, aby uśmiercić znajdujące się w niej mikroby tężca.**

Jest to środek specjalnie zalecany dla mieszkańców tych miejscowości, w których wykryto wypadki tężca. Należy każdą podejrzaną rankę natychmiast i nadzwyczaj sumiennie wypalić i to przed ukazaniem się pierwszych objawów choroby — później naturalnie jest już zapóźno.

Tymczasem stwierdzono w praktyce, że wypalenie, w porę uskutecznione, zapobiegało dalszemu szerzeniu się straszliwej choroby, gdyż mikrob tężca nie przenika dalej, lecz usadawia się w tem miejscu, dokąd przypadkowo się dostał.

Jak sobie radzi z tą straszną chorobą medycyna?

Gdy tylko mikrob tężca został wykryty przez niemieckiego uczonego Nicolacza i gdy stwierdzono, że samą chorobę powoduje nie mikrob, lecz wydzielana przezeń toksyna — natychmiast poczyniono doświadczenia w celu wydobycia tej toksyny, osłabienia jej działania i użycia tej osłabionej toksyny jako szczepionki. Badaniami w tym kierunku wsławili się zwłaszcza Bering i japoński uczony Kitazato. Uczeni ci wstrzykiwali osłabiony roztwór toksyny kurze — zwierzęciu, nieczułemu na działanie tężca.

Już sama ta właściwość kury dowodzi, **że krew wydziela jakąś odtrutkę tężca** — jego antitoksynę. Właściwość tę, spotęgowaną zastrzykiem roztworu toksyny, wykorzystali badacze, dla wstrzykiwania kurzej krwi zwierzęciu — czułemu na tężec. Gdy po uprzedniem dokonaniu szczepionki wstrzykiwano tym zwierzętom truciznę tężca — **tężec nie przyjął się.** Tym sposobem znaleziono środek profilaktyczny, który medycyna współczesna stosuje w praktyce na szeroką skalę. Ale jest pewne... „ale". Nie wszyscy ranni znajdują się pod opieką chirurga i nie każdy wie o tem, że mu grozi tężec. Stąd wniosek: **szczepionka antitoksyny jest dobra jako środek zapobiegawczy — nie wystarcza natomiast jako zabieg skuteczny w wypadku, gdy trucizna tężca już zaczęła działać w organiźmie.** Próby leczenia zakorzenionej choroby zapomocą tej szczepionki zawiodły. Jest ona za słaba, aby zatamować straszne działanie toksyny tężca.

Zdawało się, że medycyna znalazła się w ślepym zaułku! Ale oto genjusz ludzki znalazł i na to środek. Znakomity niemiecki bakterjolog Wasserman wystąpił z rewelacyjnem odkryciem: dowiódł on, że toksyna tężca działa przedewszystkiem na nasz system nerwowy, że zapomocą biegu krwi przenika ona i usadawia się w tkankach nerwowych. Wychodząc z tego założenia Wasserman zaproponował **wstrzykiwać antitoksynę nie w krew, jak to robiono dotychczas, a bezpośrednio do mózgu.**

Hipotezę tę natychmiast praktycznie wykorzystali uczeni Rou i Borel na doświadczeniach z grupą morskich świnek. Zwierzętom najpierw zastrzyknięto truciznę tężca, gdy zaś ukazały się wyraźne objawy zatrucia, wówczas wstrzyknięto im prosto do mózgu antitoksynę. Na 45 świnek — 35 uratowano od śmierci i tylko 10 zdechły. Natomiast na 17 świnek, którym zastrzyknięto antitoksynę nie do mózgu, lecz pod skórę — tylko 2 wyzdrowiały, reszta zaś zginęła. Doświadczenie z pozostałą partją świnek, którym wcale nie zastrzyknięto toksyny, wykazało, że wszystkie zwierzęta pozdychały.

Jednakże wstrzykiwanie bezpośrednio do mózgu także kwestji definitywnie nie rozwiązuje. Trzeba ułowić wyjątkowo trafny moment, aby zabieg ten okazał się skuteczny. Najmniejsze spóźnienie czyni go bezużytecznym. Z powyższego wynika, że wstrzykiwanie antitoksyny do mózgu jest środkiem najbardziej radykalnym z tych, które medycyna przywołała do walki z tężcem, nie zawsze przytem skutecznym. Zabieg ten zastosowano z wynikiem dobrym na pewnym ogrodniku, który poranił sobie rękę, **pracując w oranżerji i zaraził się tężcem** (w oranżerji jest zawsze pełno mikrobów tężca!). W dwunastym dniu wystąpiły pierwsze znane objawy: **bóle przy otwieranie ust, w przełyku, w karku.** Po trzech dniach nastąpiły konwulsje. W tym stanie chory dostał się pod opiekę lekarza. Na wypalenie rany było zapóźno, podskórny zastrzyk nie pomógł. Wobec tego poraz pierwszy zastrzyknięto człowiekowi antitoksyny prosto do mózgu, który otworzono ztyłu na potylicy. Na głębokości 5—6 centymetrów masy mózgowej **wstrzyknięto 2 sześcienne centymetry antitoksyny.** Obawiano się, iż pacjent pozostanie przez całe życie idjotą. Ale operacja się udała. Chory powoli wrócił do zdrowia. Był to wszakże wypadek wyjątkowy, który zasadniczo kwestji nie rozwiązuje i stawia nas w obliczu straszliwej choroby w takiej niemal bezsilności, jak w obliczu trądu, lub raka.

Co na to Ivar Kreuger?

Wynaleziono wieczną zapałkę,

która jest absolutnie bezpieczna i wielokrotnie tańsza.

Za 2 miesiące nowe zapałki pojawią się na rynku.

Przed kilku miesiącami cały świat został zelektryzowany wiadomością o wynalezieniu przez chemika wiedeńskiego, dr. Ringera, wiecznej zapałki. Komentowano powszechnie niezwykłą doniosłość wynalazku. zastanawiano się nad jego możliwościami praktycznemi. I nagle szum, jaki powstał z tego powodu ucichł.

A tymczasem w cichy laboratorjum w Wiedniu trwały w dalszym ciągu mozolne prace. W chwili gdy świat cały przypuszczał, że wiadomość okazała się pospolitą kaczką, dr. Ringer pracował nad udoskonaleniem swego wynalazku i czynił przygotowania do **masowej produkcji swych zapałek, które za jednym zamachem zniweczyć miały całą produkcję zapałek dotychczasowych.**

I oto przed kilku dniami prasa europejska przyniosła nową wieść.

Wieczna zapałka stała się faktem dokonanym. Wynalazek jest już zarejestrowany i dr. Ringer prowadzi finałowe pertraktacje z zarządem wielkich zakładów przemysłowych, w których odbywać się będzie wyrób wiecznych zapałek.

O doniosłości nowego wynalazku nie trzeba chyba mówić. Jest to oczywiste i dla każdego zrozumiałe.

W gabinecie dr. Ringera zebrali się przed kilku dniami przedstawiciele świata naukowego, przybyli na jego zaproszenie, chemicy, finansiści i dziennikarze. Z zainteresowaniem przyglądali się wszyscy kilku zapałkom grubości małego palca u ręki, ułożonym na stoliku.

— Pozwolę sobie być nieskromnym, zaczął mówić dr. Ringer — i stwierdzę, że wynalazek mój jest jednym z nielicznych, dokonanych w ostatnich czasach, który ma wyjątkowo znaczenie praktyczne. Znaczenie to jest tem większe, że **koszt zapałki jest minimalny.** Koszty własne wyrobu jednej wiecznej zapałki wynoszą zaledwie pół grosza. A ponieważ zapałka taka **zapala się 600 razy,** łatwo obliczyć sobie te wielkie korzyści, jakie się z tego wyłaniają. W normalnym pudełku zapałek, które kosztuje 10 groszy, mieści się 50 drewienek. 600 zapałek zwykłych kosztować musi wobec tego **zł. 1.20.** A moja zapałka, która da ten sam efekt, co 600 zapałek normalnych, kosztować będzie zaledwie i to wziąwszy pod uwagę specjalne opakowanie, **5 groszy.**

Drugą charakterystyczna i ważną cechą mojego wynalazku jest to, iż w żadnym wypadku **nie jest ona niebezpieczna,** podobnie, jak zapałka zwykła. Wystarczy, by **dotknęła ona jakiegoś przedmiotu, aby natychmiast zagasła.** Można rzucić zapaloną zapałkę na dywan — zgaśnie natychmiast, nie wzniecając pożaru. Drugą jej zaleta jest jej niezwykła lekkość. Mimo, że jest ona dość gruba, bo grubości małego palca u ręki, nie jest cięższa aniżeli pięć normalnych zapałek wziętych razem. Jest to właściwością materjału, z którego jest wykonana.

Drugą właściwością materjału, a zarazem trzecią cechą zapałki jest, iż popiół, który tworzy się po jej zapaleniu, **natychmiast się ulatnia.** Nie musimy więc szukać popielniczki, nie musimy strząsać tego popiołu na podłogę. Pewien składnik chemiczny, który jest moją tajemnicą, powoduje, że po zgaszeniu zapałki **popiół znika, jak kamfora.**

Produkcja nowych zapałek rozpocznie się już w przyszłym miesiącu, w wielkiej, specjalnie do tego przystosowanej fabryce w Zurychu. A za dwa miesiące moje zapałki zdobędą świat. **5 groszy miast 120 groszy, trzeba przyznać, że ta różnica jest imponująca, nie mówiąc już o kolosalnej wygodzie, polegającej chociażby na tem, iż palacz, w niektórych momentach nie musi denerwować się, że zabrakło mu zapałek.** Jedna zapałka na 600 zapaleń. Ani jednego mniej.

Opatentowałem mój wynalazek w 35 krajach. **Odrzuciłem wszystkie propozycje europejskich trustów zapałczanych.** I obecnie przystępuję do masowej produkcji swego wynalazku.

Muszę przytem zaznaczyć, że historja tego wynalazku jest bardzo prosta. Nie chodziło mi bynajmniej o stworzenie wiecznej zapałki, lecz zapałki bezpiecznej. Zainteresowałem się tem zagadnieniem od pewnej chwili, gdy **podczas zapalania zapałki siarka prysnęła mi na twarz,** parząc mnie boleśnie. W trakcie prac nad wynalezieniem bezpiecznej zapałki, przypadkowo wpadłem na pomysł zapałki wiecznej, jak ją nazywają, **choć wieczną ona nie jest.**

Zastanawiałem się tylko nad tem, czy kraje, które posiadają monopol zapałczany, zgodzą się na wwóz mego wynalazku. Mam wrażenie, że te trudności uda się pokonać. Wszak pokonano trudności z zapalniczkami. Najwyżej cała trudność sprowadzi się do tego, **że w krajach tych zapałka moja będzie nieco więcej kosztowała.** Ale różnica nie będzie wielka.

***

Wynalazek dr. Ringera został uznany przez sławy naukowe. Zrealizowanie go niewątpliwie mieć będzie niezwykle doniosłe znaczenie.

A. L.

Tragiczna śmierć w stawie.

17-letni łodzianin utonął w Antoniewie

Staw przy cegielni w Antoniewie Stokach (gm. Nowosalna) był wczoraj terenem tragicznego wypadku, którego ofiarą padł 17-letni Jan Ciminśki, zamieszkały przy ulicy Kresowej 36.

W godzinach wieczornych Ciminśki udał się pieszo do Antoniewa, chcąc się wykąpać. Gdy znalazł się nad stawem, zrzucił z siebie ubranie i zanurzył się w wodzie.

W chwilę później rozległ się rozpaczliwy krzyk. Jak się okazało, Ciminśki **natrafił na głębię, a ponieważ nie umiał pływać, więc począł tonąć.**

Na brzegu w tym czasie znajdowało się kilka osób. Jeden z mężczyzn skoczył do wody, chcąc ratować nieszczęsnego młodzieńca. Niestety, pomoc była już spóźniona. Ciminśki zanurzył się w stawie i więcej już nie wypłynął.

Po godzinie zawiadomiono o wypadku pobliski posterunek policyjny, który z kolei wezwał telefonicznie 10-ty oddział straży ogniowej. Przybyli strażacy wydobyli z wody zimne zwłoki i zabezpieczyli je na miejsce do zejścia władz sądowo-policyjnych. Matka Ciminśkiego, dowiedziawszy się o jego zgonie, dostała ataku nerwowego. (d).

Tyfus — choroba brudnych rąk.

Skrupulatne przestrzeganie czystości i szczepienia ochronne — oto skuteczne środki walki z durem brzusznym.

Tyfus brzuszny, czyli dur brzuszny, choroba występująca nagminnie, zwłaszcza w porze letniej, jak u nas obecnie, wymaga wytężonej walki z nią nietylko władz sanitarnych, ale i całego społeczeństwa.

Wykrycie w 1880 roku przez Eberta zarazku duru, tak zwanej pałeczki, czy **prątka Eberta,** ustaliło źródło tej choroby. Zarazek ten wydziela się przeważnie w odchodach chorych na dur brzuszny, często wszelako bywa wydzielany i przez osobniki zdrowe, zwłaszcza przez tych, który przebyli niegdyś dur i którzy w ciągu miesięcy i lat przechowują w swoim organiźmie, zupełnie już bez szkody dla samych siebie, **żywe i zjadliwe zarazki tyfusowe.**

Również niebezpiecznemi roznosicielami zarazków duru są **muchy, które przenoszą** potem na łapkach i skrzydłach zarazki tyfusowe na rozmaite artykuły spożywcze.

Wreszcie trzecim niemniej ważnym roznosicielem zarazków duru jest **woda zakażonych niemi studzien i zbiorników,** której picie przenosi zarazki bezpośrednio do naszego żołądka. Dodać tu jeszcze należy, że zakażeniu durem najłatwiej ulegają **ludzie przemęczeni fizycznie czy psychicznie,** żyjący w znaczniejszych skupieniach, w warunkach niehigienicznych.

Im niższy jest stopień kultury kraju, tem bardziej sprzyjające dla siebie podłoże znajduje tyfus. Faktem jest, że **w każdej wojnie więcej ofiar padało wskutek duru, aniżeli ginęło ich od kul.** Dopiero wprowadzenie podczas ostatniej wojny szczepień ochronnych w armjach walczących wpłynęło na olbrzymie zmniejszenie liczby zachorowań na dur pośród żołnierzy.

Z powyższego wynika, że mamy we własnych rękach dwa najważniejsze środki zwalczania tyfusu brzusznego: **zachowywanie skrupulatnej czystości i higjeny, oraz poddawanie się szczepieniom ochronnym.**

Kardynalnemi przykazaniami w sprawie zwalczania duru brzusznego są:

1) **unikanie** (poza wypadkami koniecznemi, jak pielęgnowanie chorego) **stykania się z choremi na dur brzuszny,** a nadewszystko z przedmiotami, które mogą być zanieczyszczone, więc pościeli, bielizny, naczyń, klozetów i t. p.

2) **staranne ochranianie od much pokarmów i napojów,** które należy trzymać w zamkniętych szafkach pod przykryciem ze szkła, z gęstej siatki drucianej czy muślinowej lub z czystej szmatki płóciennej.

3) **wystrzeganie się picia wody** w stanie surowym ze studzien i zwłaszcza otwartych zbiorników wód, do których łatwo przesączają się zarazki durowe.

4) **spożywanie owoców, sałat, ogórków, pomidorów — słowem wszelkiej surowizny — niejnaczej, jak po obmyciu jej gotowaną, najlepiej gorącą wodą.**

5) obieranie owoców przed ich jedzeniem, zaś, o ile owoce, jak wiśnie np., wszelkie jagody, porzeczki, agrest i t. p., które nie dają się obierać, zaleca się spożywać je podczas epidemji tyfusu **w postaci gotowanych kompotów.**

6) picie mleka tylko przegotowanego.

7) **staranne mycie rąk wodą i mydłem przed każdem jedzeniem** i przed każdem zetknięciem się z produktami spożywczemi, bowiem nadewszystko wrazić sobie należy w pamięć, że **tyfus jest chorobą brudnych rąk.** Zatem mycie rąk i tępienie much — to dwa zasadnicze kanony samoobrony przed durem.

Podobnie jednak, jak istnieją nosiciele zarazków durowych, którym zjadliwe dla innych prątki nie wyrządzają żadnej szkody, tak samo **istnieją osobniki z wrodzoną odpornością na zakażenie tyfusowe.** Zachorować na dur brzuszny mogą ci tylko, którzy w chwili zetknięcia się z chorobotwórczym zarazkiem nie posiadali dostatecznej odporności.

Że zaś zarazek durowy dostaje się do ustroju przez jamę ustną i przewód pokarmowy, które stanowią dla tyfusu brzusznego t. zw. „wrota zakażenia“, naprowadziło to czeskiego lekarza, Besredkę na myśl, uodpornienia drogą szczepień ochronnych, nadewszystko **szczepień suchych w postaci pigułek, podawanych doustnie.**

Uodpornienie miejscowe doustne metodą Besredki zdobywa sobie ostatnio coraz liczniejszych zwolenników statnio caraz liczniejszych zwolenników pośród lekarzy, ile że czynione w tym kierunku próby wypadły bezwzględnie dodatnio.

Jak widzimy więc: **skrupulatne przestrzeganie przepisów czystości i higjeny, oraz uodpornianie ustroju odpowiedniemi szczepionkami — oto jedynie prawdziwie skuteczne środki walki z durem brzusznym.** Od nas samych więc zależy, by przez rozumne stosowanie tych środków uniknąć tak bardzo niebezpiecznej, często śmiertelnej choroby.

Dr. S. C.

Za bluźnierstwo

1 miesiąc aresztu

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zasiadł 35-letni Jarosław Hutke pod zarzutem bluźnierstwa przeciwko Bogu.

Rozprawie przewodniczył sędzia Halicki w asystencji sędziów Jasenowskiego i Mujewa. Oskarżał prokurator Kowalski.

Ze względu na drastyczne momenty sprawa ta rozpatrywana była przy drzwiach zamkniętych.

Sąd po naradzie wydał wyrok, mocą którego Jarosław Hutke został skazany na jeden miesiąc bezwzględnego aresztu. (S).

Wiadomości gospodarcze.

HANDEL WŁÓKIENNICZY NA POMORZU.

Depresja gospodarcza odbija się również na konjunkturach handlu włókienniczego Pomorza. Obroty tej branży na Pomorzu w tegorocznym sezonie wiosenno-letnim było o 60 proc. niższe niż w roku ubiegłym. Ostatnie tygodnie przyniosły dalsze pogłębienie się kryzysu wobec redukcji uposażeń urzędników, którzy ostatnio byli głównymi odbiorcami towarów włókienniczych i konfekcji na Pomorzu. Spowodowało to bardzo znaczne trudności dla kupców, którzy częstokroć nie mogli podołać swym zobowiązaniom.

Cały szereg przedsiębiorstw zmuszony był prolongować swe zobowiązania na okres 3-ch do 4-ch miesięcy. Ponieważ przemysłowcy nie udzielają kupcom prawie żadnych kredytów, zapasy towarów uległy wydatnemu zmniejszeniu, co jest jedynym czynnikiem dodatnim obecnej sytuacji, gdyż zmusi odbiorców do realizowania w sezonie jesienno-zimowym wydatniejszych zakupów.

ZACIEŚNIENIE SIĘ „NOŻYC CEN“.

Ruch cen w ciągu roku — od maja 1930 roku do maja 1931 r. — wykazał zniżkę ogólnego poziomu cen o 10.2 proc. przyczem ceny artykułów rolnych obniżyły się tylko o 2,2 proc., a ceny artykułów przemysłowych o 16.5 proc. Nastąpiło więc bardzo pożądane zmniejszenie się rozpiętości między cenami artykułów rolnych i przemysłowych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę poszczególne grupy towarów, widzimy, że wśród artykułów przemysłowych obniżyły się najwydatniej ceny materjałów włókienniczych (o 25.8 proc.) i ceny drzewa (o 27 proc.). Z artykułów rolnych — produkty roślinne wykazały w ciągu roku silny wzrost cen — o 21.2 proc. podczas gdy jednocześnie ceny produktów zwierzęcych gwałtownie spadły o 26.3 procent. Kryzys rolny przejawił się więc w ostatnich miesiącach silniej w dziedzinie hodowlanej.

OLBRZYMIE FUZJE DOMÓW TOWAROWYCH W AMERYCE.

W najbliższym czasie dojdzie do skutku fuzja 2-ch największych koncernów domów towarowych i przesyłkowych Stanów Zjednoczonych, która przyczyni się do powstania przedsiębiorstwa o aktywach pół miljarda dolarów. Chodzi tu o firmy Sears, Roebuck et Co. oraz Montgomery Ward et Co. w Chicago.. Rokowania w sprawie tej olbrzymiej tranzakcji prowadzone są od dłuższego czasu i obecnie wynik pertraktacyj przedstawiony został do oceny min. sprawiedliwości.

Przy zjednoczeniu się obu potężnych koncernów mają być osiągnięte oszczędności eksploatacyjne, wyrażające się w miljonach dolarów. W całym szeregu miast zlikwidowane będą konkurencyjne sklepy obu firm i zredukowana ich liczba, wynosząca obecnie około 900.

W kołach giełdowych utrzymuje się przekonanie, że natychmiast po połączeniu obu koncernów, wypuszczone zostaną nowe akcje zjednoczonego przedsiębiorstwa, przyczem oczekiwana jest zwyżka kursu tego nowego papieru.

Tkaniny bawełniane czy lniane?

Poczynania rządu, zmierzające do zastąpienia tkanin bawełnianych towarami lnianemi, wywołały na terenie przemysłu włókienniczego Łodzi poważne zaniepokojenie. Przemysł ten stoi na stanowisku że rozbudowa przędzalnictwa lnianego doprowadzi do bardzo wydatnego spadku konsumcji tkanin bawełnianych, które i tak z trudem znajdują zbyt wobec silnej konkurencji na rynkach zagranicznych oraz w związku ze spadkiem konsumcji wewnątrz kraju. Akcja rządu, zmierzająca do zastąpienia materjałów bawełnianych towarami lnianemi we wszystkich zakładach, ochronkach, uzdrowiskach i t. d. doprowadzi do powiększenia wydatków na ten cel wobec silnej różnicy cen tkanin lnianych, kalkulujących się przeciętnie o 60 proc. drożej od towarów bawełnianych. Przemysł bawełniany zamierza w związku z tem podjąć akcję propagandową, zmierzającą do zwiększenia konsumcji tkanin bawełnianych.

Izba zaprzecza...

W związku z wiadomością, jaka się ukazała w jednem z pism o rzekomym projekcie przejęcia agend związku eksportowego przez izbę przemysłowo-handlową, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że izba nie otrzymała z żadnej strony podobnej propozycji i z tego powodu sprawą tą nie zajmowała się.

Turniej zapaśniczy

w Cyrku sportowym

Przed rozpoczęciem walk Krauser oświadczył, że lekarz zezwolił mu na jedną walkę lecz dopiero za 2 dni, wobec czego będzie się mógł zmierzyć z „Nieznanym“.

Przebieg spotkań był następujący:

Jaago — Szczerbiński. Pomimo wielkiej siły fizycznej pięciokrotny mistrz świata walczy dość ostro. Warszawjanin broni się błyskotliwą techniką, jednak w 15 minucie musi ulec po złamaniu półmostu przez silniejszego przeciwnika.

Stibor — Saint-Mars. Francuza, jak zwykle, znów ponosi południowy temperament. Po długich zmaganiach, w których obaj wykazują ogromną siłę, zwycięstwo zostaje przyznane Stiborowi, wskutek dyskwalifikacji francuza za nie przepisową walkę.

Pooschoff — „Nieznany“ Tajemniczy atleta wykazuje nadludzką siłę, gdyż jak walczy z herkulesem żydowskim, równy z równym. W końcu 2 rundy ulega się Pooschowi zastosować „klucz“ i zwyciężyć w 23 minucie. „Nieznany“ nie chce wyjawić początkowo nazwiska. Dopiero po walkach, pod presją dyrekcji „Nieznany“ oświadczył iż nazywa się Plikuś i pochodzi z Wielkopolski. Na jego prośbę zostaje dopuszczony do dalszych walk w turnieju.

Sztekker — Martynoff. Bułgar walczy brutalnie, na co mistrz świata wyprowadzony z równowagi odwzajemnia się „nożycami“. Po zaciekłej walce zwycięża w 26 min. Sztekker.

Dziś zmierzą się następujące pary:

Pinecki — Pooschoff. Walka decydująca eliminacyjna.

Nieznany (Plikus) — **Szczerbiński.** (decydująca aż do rezultatu).

Stibor — Sztekker.

Saint-Mars — Martynoff. Walka decydująca do rezultatu.

Jaago — Sasorski.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Łódź, 7 sierpnia 1931

KURJER HANDLOWY

Łódź, 7 sierpnia 1931

Funt angielski w polityce.

Przed kilkoma dniami daliśmy na tem miejscu wyraz sceptycyzmowi, jaki ogarnąć musi każdego objektywnego obserwatora sytuacji gospodarczej Wielkiej Brytanji wobec oficjalnego optymizmu proklamowanego przez ministra Snowdena podczas ostatniej debaty w Izbie Gmin. Kryzys gospodarczy tak dalece „podgryzł" gospodarkę angielską, że i budżet jest deficytowy i kapitały obce, zwłaszcza francuskie i holenderskie od szeregu tygodni poczęły odpływać z za Kanału. W rezultacie skurczył się zapas złota Bank of England i *funt spadł w stosunku do franka, dolara i szeregu innych dewiz.*

W okresie rozmów niemiecko-francuskich w Paryżu i konferencji londyńskiej wydawało się, a nawet niektóre siery niemieckie i filoniemieckie lansowały pogląd, jakoby Francja celowo i świadomie wycofywała swe kapitały z Anglji. Motywem takiej akcji miał być rzekomy nacisk wywierany przez Anglję, w celu stworzenia silnego frontu antyniemieckiego w sprawie ceny, za jaką b. aljanci gotowiby Niemcom przyjść z pomocą w obecnej katastrofie finansowej. Wydawało się, że Niemcy cieszą się wielką życzliwością w Anglji, która zaangażowała się kapitałowo w Niemczech w rozmiarach 12—15-krotnych francuskiego „wkładu" w Niemczech i która rzekomo z tego powodu patrzy mniej niechętnem okiem na zbrojenia Niemiec.

Obecnie wypadki polityczne zadały kłam powyżej naszkicowanym przypuszczeniom. Przedewszystkiem na konferencji londyńskiej Anglja pozostała nieugiętą i usiłowania Niemiec, zmierzające do przeciągnięcia jej na swoją stronę w pertraktacjach z Francją, spaliły na panewce. Rząd angielski nie okazał delegacji niemieckiej spodziewanego poparcia. Konferencja londyńska skończyła się fiaskiem dla Niemiec.

Nie dość na tem. Mimo odroczenia definitywnej batalji dyplomatycznej na froncie pomocy finansowej dla Niemiec, a zatem mimo przeciągania się sytuacji, w którejby Francja — w myśl powyższych przypuszczeń — miała interes w wywieraniu nacisku na kurs funta, Banque de France zdecydował się na udzielenie Bankowi Angielskiemu — wespół ze Stanami Zjednoczonemi kredytu w wysokości 50 miljonów funtów i tem przyczynił się do poprawy kursu funta względem franka ze 123.90 na 123,95, a względem dolara z 4,85 i trzy czwarte na 4,86.

Możnaby przez chwilę — dla ratowania koncepcji o „nacisku" — przypisywać akcję tę partnerowi z za Oceanu. Okazuje się jednak, że ten ostatni został wciągnięty w grę li tylko ze względów prestiżowych. Duszą pomocy dla Anglji jest Francja. Niebezpieczeństwo ucieczki kapitałów francuskich zostało zażegnane.

Nie równa się to coprawda powstrzymaniu ucieczki kapitałów z Anglji wogóle. Przedewszystkiem zapowiedziana na następny rok budżetowy poważna zwyżka podatków nie działa bynajmniej zachęcająco. Powtóre kryzys gospodarczy w Anglji nadal się pogłębia. Inna rzecz, że zahamowanie odpływu kapitału francuskiego ma decydujące znaczenie. Tem niemniej jednak odpływu kapitałów holenderskich nie udało się powstrzymać. Bank of England chwycił się przeto starego i tylekroć wypróbowanego środka polityki finansowej: podwyższył stopę procentową o 1 procent do 4 i pół proc. Atoli trafnie uznało kierownictwo Banku to posunięcie za podrzędne. Raczej przystosowano stopę oficjalną do prywatnej (4 i pięć szesnastych do 4 i trzy ósmych) niż zamierzano wszcząć świadomą politykę dyskontową. Ważnem posunięciem jest rozszerzenie niepokrytego obiegu banknotów o dalszych 15 miljonów funtów na 275 miljonów funtów na krótki okres przejściowych trzech tygodni do sezonu w imporcie zimowym. Jest ono oparte bezpośrednio o kredyt franko-amerykański.

W ten sposób sytuacja finansowa Anglji jest na najbliższy okres czasu ustabilizowana. Nie można tego powiedzieć o konjunkturze angielskiej. Pytanie, czy konjunktura poraz drugi nie „podgryzie" finansów.

Dr. M. S.

Eksport włókienniczy Łodzi

wzrósł w lipcu dość znacznie.

Według danych uzyskanych ze Związku Eksportowego Polskiego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, eksport towarów włókienniczych z Łodzi w m. lipcu przedstawiał się następująco:

Wywieziono towarów bawełnianych białych 5,677 kg. za sumę zł. 103,174, towarów bawełnianych kolorowych 137,147 wartości zł. 1,086,520, — towarów wełnianych 342 223 kg. za zł. 3,068,634, — towarów półwełnianych 18,933 za zł. 191,689, stożków do kapeluszy 126 kg. wartości zł. 4,689, odzieży i konfekcji 85,358 kg. wartości zł. 1,029,187, przędzy bawełnianej kolorowej 10,726 kg. wartości zł. 73.137, przędzy wigonjowej 23,787 kg. wartości zł. 63,131, przędzy wełnianej 69,498 kg. za złotych 843,193. Ogółem więc eksport towarów włókienniczych wyniósł 693.475 kg. za złotych 6,463,364.

Ogólny eksport w czerwcu r.b. wyniósł 429,510 kg. wartości zł. 4,375,611, ogólny eksport zaś w lipcu r.ub. wyniósł 578,701 kg. wartości zł. 5,166 021.

Jak widać z powyższego eksport towarów w miesiącu lipcu r. b. uległ poważnemu zwiększeniu.

Jeżeli chodzi o poszczególne kraje, to eksport ten przedstawiał się następująco: do Anglji wywieziono towarów za zł. 2,271,151, na Daleki Wschód za zł. 1,766,390, do Rumunji za zł. 919,800, do krajów północnych za zł. 348,707, na Bliski Wschód za zł. 306,101, do Austrji, Węgier i Jugosławji za zł. 303,707, do Afryki za złotych 168,841, do Krajów Nadbałtyckich za zł. 161,607, do Ameryki za zł. 140.085. Do Niemiec za zł. 42,767 wreszcie do różnych krajów za zł. 64,208. (ag).

Upadłości i układy.

W sprawie upadłości **Mojsze Cendera, Nowomiejska 27,** ogłoszonej w dniu 10 lipca r. b. na skutek żądania adw. Ejznerowicza, pełnomocnika firmy „Karolewska Manufaktura Karol Kröning i S-ka Sp. Akc.", której Cender pozostał winien 4,200 zł. z tytułu 21 weksli zaprotestowanych oraz z innych tytułów około 5,000 zł., sąd zastosował przymus osobisty względem upadłego, wobec stwierdzenia cech złośliwego bankructwa.

Jak stwierdził świadek na rozprawie upadły, celem uniknięcia zapłaty długów, zdjął z nad sklepu swój dotychczasowy szyld i handlował nadal pod inną firmą, ukrywając w niej swój majątek, uniemożliwiając w ten sposób wierzycielom egzekwowanie ich należności.

Na podstawie tej decyzji kurator upadłości adw. Zelmanowicz, przystępując do swych czynności, zaaresztował upadłego i osadził w więzieniu przy ul. Kopernika w dniu 10 lipca r. b.

Już w parę dni po osadzeniu upadłego w areszcie dla dłużników, pełnomocnik jego adw. Glatter, zabiegał o wydanie listu glejtowego i zwolnienie Cendera wobec podeszłym wiekiem upadłego (63 lata), a także rzekomym brakiem cech złośliwości w działaniach upadłego, jednak sąd podania w tym przedmiocie na posiedzeniu w dniu 21 lipca nie uwzględnił, wobec zachodzących cech domniemanego bankructwa.

W upadłości tej w dniu 24 lipca odbyło się pierwsze zebranie wierzycieli celem wyboru syndyka, na którym między innemi kandydatami wybrano również dotychczasowego kuratora — adw. Zelmanowicza pozatem wszyscy wierzyciele, na skutek zgłoszonego wniosku przez pełnomocnika upadłego adw. Glattera, oprócz pełnomocnika Karolewskiej Manufaktury wypowiedzieli się za zwolnieniem upadłego z aresztu i wydaniem listu glejtowego, ze względu na to, iż wszystkie przedwstępne czynności co do zabezpieczenia majątku upadłego zostały dokonane, a zawieszenie wypłat przez upadłego spowodowane zostało skutkiem niewypłacalności dłużników.

Wniosek ten został poparty przez zarząd masy w osobie kuratora i sędziego komisarza, sędziego handlowego Herca, wobec czego sąd na posiedzeniu w dniu onegdajszym, nie widząc celowości dalszego przetrzymania upadłego w areszcie, zwolnił go z przymusu osobistego, wydając mu glejt bezpieczeństwa na przeciąg 3 miesięcy.

**

W sprawie upadłości firmy **„Franciszek Fischer Spadkobiercy"**, filcownia, wykończalnia i farbiarnia przy ul. Żelaznej 22, ogłoszonej w styczniu r. b. na skutek żądania adw. Felixa, pełnomocnika dwuch zagranicznych firm i jednej z Łodzi, sąd na posiedzeniu onegdajszem zezwolił zarządowi masy upadłości na sprzedaż z wolnej ręki maszyn, z wyjątkiem instalacji ruchu (jak wiadomo część fabryki wydzierżawiona została jeszcze przed upadłością osobie trzeciej) oraz udzielono zezwolenia na wydzierżawienie lokalu fabrycznego z zastrzeżeniem, aby cena sprzedażna maszyn nie była niższa od dzisiejszych przeciętnych cen rynkowych i aby sprzedaż nastąpiła za gotówkę.

**

Przed paru dniami donosiliśmy o ogłoszeniu upadłości **Jojne - Alterowi Gancowi,** właścicielowi składu mąki i piekarni w Łodzi przy ul. Rybnej 17, oraz dwuch piekarni w osadzie Kały pod Łodzią, na żądanie adw. Henryka Krukowskiego, pełnomocnika wierzycieli Benjamina Ostrowieckiego i Dawida Cymermana. Upadły pozostał winien wierzycielom sumę zł. 1885 z prawomocnych tytułów wykonawczych, egzekucja których nie mogła być dokonana, ponieważ Ganc przedsiębiorstwa swoje przepisał na imię dzieci i w ten sposób usiłował ukryć majątek swój przed wierzycielami.

Ponieważ okoliczności powyższe potwierdzili sprowadzeni przez wierzycieli świadkowie, sąd zastosował wobec upadłego przymus osobisty.

Upadły Ganc, za pośrednictwem swego adwokata Juljusza Goldberga, złożył opozycję na wyrok ogłaszający mu upadłość, w której domagał się podniesienia upadłości na tej podstawie, iż wyroki załączone do akt sprawy, na podstawie których ogłoszono upadłość, nie mogły służyć, jako dowód niewypłacalności upadłego, ponieważ jeden z nich wogóle nie był skierowany do egzekucji, a w drugim wierzyciel nie ustalił, iż suma jego jest nieściągalna, gdyż licytacja nie była przeprowadzona. Pozatem upadły twierdzi, iż zeznania świadków o rzekomem przepisaniu przedsiębiorstw jego na obce nazwiska, są niezgodne z prawdą.

Na rozprawie sądowej pełnomocnik upadłego popierał swoją opozycję, domagając się podniesienia upadłości, wyjaśniając, iż ogłoszenie upadłości zostało sprowokowane przez niejakiego Szydłowskiego, b. wierzyciela Ganca, którego dług upadły w swoim czasie zapłacił, a Szydłowski obecnie namówił wierzycieli do ogłoszenia upadłości, chcąc poraz wtóry otrzymać swą należność. Jakkolwiek jeden z wierzycieli zaofiarował spłatę wierzycieli, ogłaszających upadłość, sąd **upadłość utrzymał w mocy.**

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym kurs dolara wynosił 9,02 w płaceniu i 9.04 w żądaniu. Pod wpływem silniejszego zapotrzebowania tendencja zlekka mocniejsza, przyczem brak dostatecznej ilości materjału. Kurs oficjalny bez zmiany — 9.01.

Listy zastawne słabiej. (j).

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była przeważnie słabsza, przy zapotrzebowaniu normalnem. Zapotrzebowanie na dolary gotówkowe bardzo ograniczone. Dolarem gotówkowym obracano po kursie 9.01; wypłata telegraficzna na Nowy York 8.929. Notowano dewizy: Bukareszt — 5.31, Amsterdam — 360.20, Londyn — 43.34, Nowy York — 8.925, Paryż — 35.04, Praga — 26.44, Sztokholm — 238.90, Zurych — 174.37, Wiedeń — 125.48, Medjolan — 46.73. W obrotach międzybankowych dewizami na Berlin nie obracano, a natomiast notowano markę niemiecką po 211.90—212. W obrotach pozagiełdowych dolarem gotówkowym obracano po kursie 9.02; rubel złoty — 4.92,25, rubel srebrny — 1.47, bilon — 0.72, czerwoniec — 3.10.

AKCJE. Na rynku akcyjnym słabiej kształtował się kurs dla akcyj Banku Polskiego przy mniejszych obrotach, natomiast nieco mocniejsze były akcje Lilpopa. Obroty naogół ograniczone. Bank Polski — 114, Lilpopy — 12 i pół.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych tendencja byał bez zmian. Jedynie mocniejsza była pożyczka budowlana. Obroty naogół małe. Notowano: 3 proc. poż. budowlana — 32.30, 4 proc. poż. inwestycyjna zwykła 82—82 i pół, 5 proc. poż. konwersyjna — 44 i pół, 6 proc. poż. dolarowa — 71 i pół. Kursy obligacyj i listów zastawnych banków państwowych bez zmian; 8 proc. listy przemysłu polskiego 74—75, 4 i pół proc. ziemskie—48.75—48 i pół; 5 proc. m. Warszawy — 54, 8 proc. Warszawy — 68.75—69.50 10 proc. Radomia — 71.25, 6 proc. Warszawy 1926 r. VI, VIII i IX emisja — 45. Drobne tranzakcje a nienotowane: dolarówka — 48, 10 proc. kolejowa — 104, 5 proc. m. Łodzi — 53.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowej w Warszawie obroty były średnie przy usposobieniu spokojnem. Notowano: żyto 18.50—19, pszenica stara 22—23, nowa 22—23, owies jednolity stary 25—26, zbierany stary 22—23, owies nowy 22—23, jęczmień ozimy nowy 19—20, mąka pszenna luksusowa 45—55, mąka pszenna 4/0 40—45, mąka żytnia 36—38, otręby pszenne szale 15—15.50, otręby średnie 13.50—14, otręby żytnie 12—12.25, rzepak zimowy 29—30.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 5 sierpnia. Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 4.38, luty 4.42, marzec 4 47, kwiecień 4.51, maj 4 55, czerwiec 4.58, lipiec 4.61, sierpień 4.18, wrzesień 4,21, październik 4 26, listopad 4,29, grudzień 4,34. Loco 4 35.

Liverpool, 5 sierpnia Bawełna egipska — zamknięcie: styczeń 6,71, marzec 6.89, maj 7.08, lipiec 7.23, wrzesień 6 21, październik 6.39, listopad 6,51. Loco 6 65

Aleksandrja, 5 sierpnia. Bawełna egipska — zamknięcie. Sakellaridis: styczeń 13,28, marzec 13.57, maj 13 92, listopad 12.82 Ashmouni: luty 9 34, kwiecień 9.58, czerwiec 9.79, sierpień 8,26, październik 8.80, grudzień 9.08

Nowy Jork, 5 sierpnia Bawełna amerykańska — zamknięcie: Loco 8,80. Kontrakty: styczeń 8,40 luty 8,50, marzec 8 60, kwiecień 8 67, maj 8,76, czerwiec 8,81, lipiec 8,88, sierpień 7 79, wrzesień 7,93, październik 8.07, listopad 8 20, grudzień 8 30.

Nowy Orlean, 5 sierpnia. Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 8 59, marzec 8.75, maj 8,89, październik 8.08, grudzień 8 30.

Doktór

Klinger

SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Dr. M. LERNER

chor. dzieci
POWRÓCIŁ.
Zachodnia 64, Telefon 113-09.
Przyjmuje od 3—5-ej.

„Czystość"

Piotrkowska 44, telefon 167-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb.

DOKTÓR

H. Wołkowyski

Cegielniana № 4,

Powrócił.

telefon 216-90.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8—2 przed p. i od 5—9, w niedziele i święta od godz. 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Skradziono

dwa weksle po 100 zł. wystawione in blanco przez M. J. Grundmana, Łódź, Rzgowska 106 z żyrem A. L. Grundmana, Łódź, Aleksandrowska Nr. 1, pod pieczątką „Sprzedaż skóry A. L. Graundman". Weksle unieważniam i ostrzegam przed nabyciem. Chil Krakowski, Łódź, Rzgowska 107.

PANSTWOWY MONOPOL SPIRYTUSOWY

WÓDKA CZYSTA

35°

1L. — 1L.
CENA 4 ZŁ 80 GROSZY

½ L. — 2 zł. 50 gr.
¼ L. — 1 zł. 30 gr.
1/10 L. — 0 zł. 55 gr.

Już jest w sprzedaży

Do akt. Nr. 1464 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 21 sierpnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Połudnowej 9, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Berka Kaca i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 825.
Łódź, dnia 29 lipca 1931 r.
Komornik: **Stefan Górski.**

Do akt. Nr. 1508 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 28 sierpnia 1931 r. od godz. 10 r. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szaji Grynszpana i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 925.—
Łódź, dnia 29 lipca 1931 r.
Komornik: **Stefan Górski.**

Do akt. Nr. 1809 i 1810 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 31 sierpnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Gitli Orfinger, Romany Orfinger i Elizy Rozental z domu Orfinger i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 4270.
Łódz, dnia 3 sierpnia 1931 r
Komornik: **Adam Jaroszyński.**

Komornik: **Adam Jaroszyński.**

Do akt. Nr. 1425 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Gitli Orfinger, Romany Orfinger i Elizy Rozental z domu Orfinger i składających się z mebli i pianina oszacowanych na sumę złotych 3.000
Łódz, dnia 3 sierpnia 1931 r.
Komornik: **Adam Jaroszyński.**

Doktór

Sołowiejczyk

Specjalista chorób skórnych wenerycznych
Piotrkowska 99
Tel. 144-92
powrócił.
Przyjmuje od 8—9 rano; od 3—6 ppł. i od 8—9 wiecz.

Panna

o skromnych wymaganiach poszukiwana do 6-letniego chłopca. Oferty sub „Energiczna".

Dr. med.

Niewiażski

specjalista chorób skórnych wenerycznych
i moczopłciowych elektroterapja, diatermia
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11, od 5—9, w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekania dla pań.

Panna

do dziecka

natychmiast poszukiwana. Oferty sub. „Dziecko 101" w adm. „Republiki".

Doktór

Łagunowski

Piotrkowska 70
Tel. 181-83

Powrócił.

Specjalista **chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**
Leczenie światłem: **promieniami Roentgena i lampą kwarcową.**
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

Pokój

od zaraz do wynajęcia Gdańska 42 m. 3

Dr. med.

SOMMER

ul. 6-go Sierpnia 1
telefon 220-26.
Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece.
Przyjm. od 9 do 12 i od 5 do 9 w.
W niedziele i święta od 10—12.
Oddzielna poczekalnia dla pań, lampa kwarcowa.

Do wynajęcia pokój

umeblowany z telefonem. Piotrkowska Nr. 51, m. 7, obejrzeć można od 3—7 (róg Traugutta)

Kupno i sprzedaż

STRAGAN z wodą sodową i słodyczami do sprzedania. Ogrodowa 30. Wiadomość na miejscu. 7

FOTEL dentystyczny kupię w dobrym stanie. Sz. Szwarc, Piłsudskiego nr. 72. 8

DO SPRZEDANIA budka - herbaciarnia z powodu wyjazdu Pabjanicka 19, róg Wólczańskiej

Lokale

POKÓJ umeblowany z używalnością łazienki i telefonu do wynajęcia. Nawrot 34, m. 2. 98

MIESZKANIA w starych domach oraz za komorne miesięczne lokale biurowe, handlowe, fabryczne, sklepy, pokoje z klatki schodowej, umeblowane, domy, wille, place poleca Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

2 POKOJE do wynajęcia (front 2 p.) w pierwszorzędnym domu, komfortowo umeblowane, z centralnem ogrzewaniem, z używalnością telefonu i kąpielowego pokoju, odpowiednie dla adwokata lub lekarza. Narutowicza 44 m. 6. 7

POKÓJ umeblowany z oddzielnem wejściem do oddania. Zachodnia 17. Wiadomość u gospodarza, pomiędzy 5—6 po pol. 31

POKÓJ umeblowany z oddzielnem wejściem od zaraz. Wólczańska 165, of. I p. m. 27. 8

SKLEP frontowy o 2 oknach z 2 pokojami na ul. Piotrkowskiej przy Głównej natychmiast tanio do odstąpienia. Wiadomość ul. Piotrkowska 167, tel. 148-25 za wyjątkiem sobót i niedziel. 9

LOKAL składający się z dwuch ubikacji w podwórzu, na parterze, przy ul. Piotrkowskiej nr. 142 nadający się na biuro do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy.

SŁONECZNY pokój umeblowany z oddzielnem wejściem do oddania. 6-go Sierpnia 7, front II p.

SŁONECZNY dwuokienny pokój umeblowany, front, do wynajęcia. Telefon wygody. Andreja 7, m. 8.

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią, I-e piętro zaraz do oddania. Andrzeja 33, m. 12.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Gdańska 37, m. 8, Obejrzeć od 9—4 i 8—9. 9

3 POKOJE z wszelkiemi wygodami w śródmieściu, front, II piętro do oddania. Zgłoszenia sub „Śródmieście".

3-POKOJOWE mieszkanie z wygodami zamieniam na mieszkanie 5 lub 6 pokojowe w centrum miasta. Wiadomość: Zawadzka 9, m. 12. 29

POKÓJ umeblowany od zaraz do oddania. Ruda-Pabjanicka-Marysin, vis-a vis poczekalni, w ogródku. 9



Muchy roznoszą brud i chorobotwórcze zarazki. Zostało stwierdzonem, iż szerzą one szkarlatynę, biegunkę, tyfus i inne niebezpieczne choroby. Śmierć znajduje dostęp do naszych domów, na skrzydłach much. Celem samoobrony, należy je wyniszczyć.

Flit niszczy doszczętnie muchy, komary, pchły, mrówki, mole, pluskwy, karaluchy oraz ich zarodki. Rozpylony Flit, aczkolwiek zabójczy dla owadów, jest zupełnie nieszkodliwym dla ludzi. Łatwy w użyciu. Nie plami. Flit nie należy porównywać do innych środków na owady. Żądajcie żółtej blaszanki z czarną opaską, wystrzegając się naśladownictw.

Rozpylajmy

FLIT



10

Oryginalny Flit sprzedawany jest wyłącznie w hermetycznie zamkniętych blaszankach.

Posady

PANIENKA ze znajomością krewieczyzny może się zgłosić do magazynu konfekcji damskiej. R. Margulies. ul. Piotrkowska 92. 7

POTRZEBNA wykwalifikowana kucharka do mleczarni. ul. Sienkiewicza nr. 13.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski damsko-męski od zaraz. ul. Cegielniana nr. 20.

Nauka i wychowanie

LEKCJI udzielę za pokój. Wiadomość do admin. pod „Magister".

Letniska

PENSJONAT R. Bryszowej, Wiśniowa Góra, willa Krenicera, wiadomość na miejscu lub 156-47. 8

Rozmaite

BEZPŁATNIE! Napisz imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia darmo. Psychografolog Szyller - Szkolnik, Warszawa, Żórawia 47. 75 groszy (znaczki pocztowe) na przesyłkę załączyć.

CENTRALA detektywów prywatnych „Argus", Zamenhofa 6. Wywiady, informacje, obserwacje. Kierownictwo fachowe. Dyskrecja zapewniona. Podziękowania pisemne. Kontakt międzynarodowy. 8

Zagubione dokum.

ZGUBIONO paszport węgierski nr. 993/85 w portfelu skórzanym koloru bordo, wydany w dniu 16.7. 1929 roku przez Poselstwo Węgierskie w Warszawie na nazwisko Adalbert Bela Neumann. Uczciwy znalazca proszony jest o odniesieniu do firmy Union Textil. Piotrkowska 51, za wynagrodzeniem. 7

ZGUBIONO portfel zawierający papiery, które dla znalazcy nie mają żadnej wartości. Upraszam o zwrot za wynagrodzeniem. Przygórski, Magistracka 16.

ZGUBIŁEM 2-blanco weksle po 100 zł. z wystawienia I. Czarnobrody. Niniejsze weksle unieważniam.

BOLESŁAW Załomski, Krucza 27 zagubił legitymację funduszu bezrobocia

BEZROBOTNI

CZYTAJĄ RANO

„RERUBLIKE"

1) ponieważ jest to najtańsze poranne pismo w Łodzi i kosztuje tylko 15 groszy
2) ponieważ w dziale DROBNYCH OGŁOSZEŃ „Republika" zamieszcza nieomal codziennie ogłoszenia o wakujących posadach i pracy zarobkowej.

Posiadając licencję na Polskę wynalazku, obecnie wprowadzanego w całej Europie

POSZUKUJEMY WSPÓLNIKA

z kapitałem dol. am. 1.500.— i z współpracą około 2 godzin dziennie. Egzystencja zapewniona, przy rocznej amortyzacji kapitału zakładowego. Zgłoszenia: w biurze Nowo - Zarzewska 44 od 4 do 7 wiecz.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44. 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68-148

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50. zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.). Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze —. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.